

# ŁÓDZKIE ECHO WIECZORNE

Numer pojedynczy 20 gr.

Redakcja: Zawadzka 1. Administracja: Piotrkowska 11. Telefony: 38-28, 228 i 229.  
Redakcja otwarta od godz. 8 rano do 4 po poł. Administracja czynna od godz. 8 rano do 7 wiecz. bez przerwy.  
Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godziny 1 do 3 po południu.

Wychodzi o godz. 2-jej po poł.

## Litewski minister wojny pobrzękuje szabelką. Rozkaz wysłania oddziałów wojskowych na granicę polsko-litewską.



DR. TEOFIL OSIECKI.  
Specjalista w chorobach wewnętrznych, zmarł onegdaj.

(Od wł. korespondenta).  
W Rydze otrzymano z Kowna wiadomość, że litewski minister wojny ogłosił wczoraj rozkaz w sprawie wysłania oddziałów wojskowych na granicę polsko-litewską pod pretekstem jakoby Polska koncentrowała swoje wojska w Wilnie oraz w korytarzu polskim odcinającym Litwę od Rosji sowieckiej z zamiarem wkroczenia na terytorium państwa litewskiego.

W związku z temi plotkami rozsiewanymi na Litwie w kołach rządowych litewskich panuje silne zdenerwowanie.



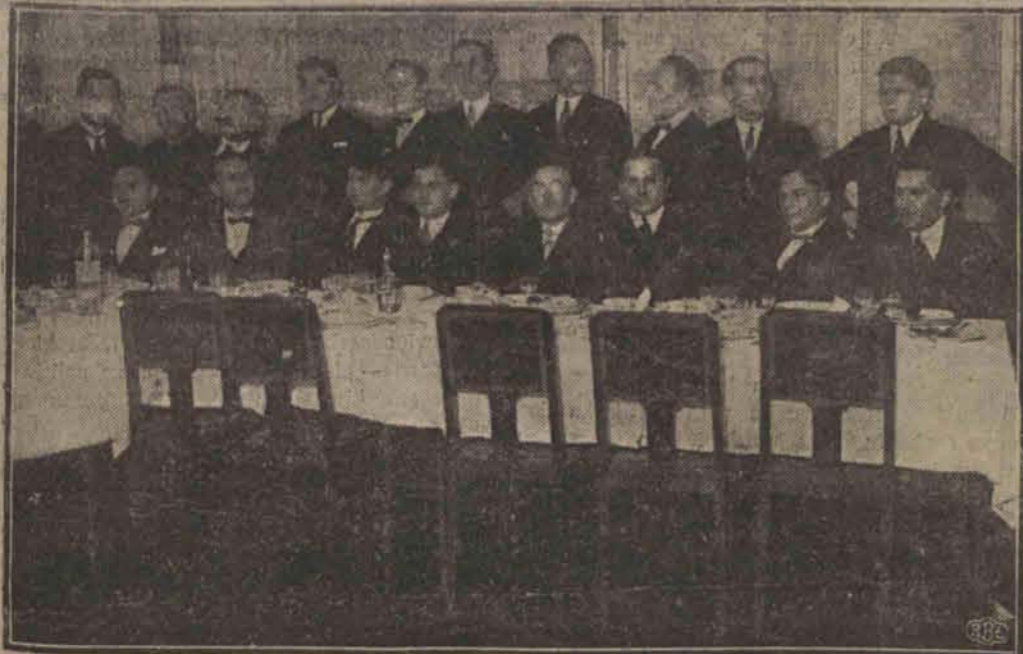
P. FRANCISZKA FEJL.  
W dniu dzisiejszym odbyła się w kościele św. Krzyża uroczystość srebrnego wesela

## Pomysłowi Czesi z powrotem pojechali do swego kraju.

(Od własnego korespondenta).  
Kraków, 19. I. Przez Kraków dzisiejszej nocy przejeżdżał transport złożony z obywateli czeskosłowackich zatrzymanych przez władze polskie na granicy pod Równem w chwili gdy usiłowali przedostać się nielegalnie do Rosji sowieckiej. Czechów odesłano z powrotem do ich kraju.

W dniu dzisiejszym odbyła się w kościele św. Krzyża uroczystość srebrnego wesela

## Pożegnanie długoletniego trenera L. K. S.



Siedzą: (od lewej do prawej) pp. Goliński, Krachulec, Konopka, Czeisler, Feja, Piątkowski, Ciaś, inż. Kowalski. Stoją: (od lewej do prawej) pp. Kordasz, Polankiewicz, Skibicki, Kozielski, Jędraszczak, Rabalski, Piotrowski, Wnukowski, Cyll, Lange.  
Fot. Aleksander Meyer.

## Tajemnicze zniknięcie córki dekoratora kościelnego.

Prawdopodobnie padła ofiarą handlarzy żywym towarem.

(Od wł. korespondenta).  
Warszawa, 19. I. Wielkie wrażenie w dzielnicy staromiejskiej w Warszawie wywołało zniknięcie słynnej z urody 18-letniej córki dekoratora kościelnego, panny Stefani Nazieźbło. W dniu zniknięcia udała się ona do swej kuzynki na ulicę Wolską i stamtąd już nie wróciła.

Jak się okazało, znikła w drodze powrotnej do domu. Stwierdzono, że przed 12tu dniami zawarła ona przypadkowo znajomość

z jakimś młodzieńcem, którego również nie można odnaleźć w Warszawie. Policja przypuszcza, iż dziewczyna padła ofiarą agenta handlarzy żywym towarem.

## Pogrzeb 6-ciu ofiar bestyjskiej zbrodni.

Aresztowano dotąd 10 osób.

(Od własnego korespondenta).  
Warszawa, 19. I. — W Izabelinie odbędzie się dzisiaj pogrzeb 6-lu ofiar bestyjskiego mordu na rodzinie Krzemieńskich.

Wczoraj sekcja zwłok wykazała, że wszystkie ofiary zabite zostały kulami z jednego rewolweru.

W związku z tą zbrodnią policja aresztowała dotąd 10 osób.

## Pracownicy miejscy przeciw warszawskiej Kasie Chor.

## Tramwajarze i pracownicy kolejek dojazdowych przyłączyli się do protestu.

Olbrymie zebranie.

(Od własnego korespondenta).  
Warszawa, 19. I. Wczoraj w sali rady miejskiej przy udziale 2.000 osób odbyło się nadzwyczajne walne zebranie pracowników miejskich w Warszawie, na którym w sposób stanowczy zaprotestowano przeciw przymusowemu ubezpieczeniu

pracownika miejskiego na wypadek choroby w warszawskiej Kasie Chorych. Do protestu tego przyłączyli się tramwajarze i pracownicy kolejek dojazdowych w liczbie około 6-ciu tys. osób. Zapewnili oni pracownikom samorządowym w tej sprawie swoje poparcie i współdziałanie.

## Dopiero 24 stycznia opuści Polskę p. Brezko-Brezkowski.

(Od wł. korespondenta).  
Warszawa, 19. I. Znany pisarz rosyjski zamieszkały od lat kilku w Warszawie

otrzymał przedłużenie prawa pobytu w Warszawie do dnia 24 b. m. Nastąpiło to wskutek interwencji posła jugosłowiańskiego.



Wielki bal maskowy szpitala „Kochanówka” był jednym z „gwóździ” obecnego sezonu karnawałowego. — Na ilustracji widzimy komitet tej nadzwyczaj udanej imprezy dobroczynnej.  
Fot. Aleksander Meyer.

# Nie żyjemy nad stan — a kapitał zagraniczny sam do nas przyjdzie.

## Minister skarbu p. Czechowicz o aktualnych zagadnieniach skarbowo-finansowych.

Ajencja Wschodnia otrzymała od p. Ministra Skarbu następujące informacje na temat tak aktualnych zagadnień, jak równowaga budżetowa, bilans handlowy i pożyczka zagraniczna.

Jak Pan Minister zapatruje się na kwestję równowagi budżetowej?

Cytry odnoszące się do wykonania budżetu za r. 1926 były podane do publicznej wiadomości.

Dochody osiągnęły sumę 1,905,7 milj. zł. — wydatki zaś stanowiły 1,852 milj. zł. Osiągnięta w ten sposób nadwyżka wynosiła zatem 53,7 milj. zł.

Muszę podkreślić znaczenie osiągniętej w 1926 r. równowagi budżetowej dla przyszłości naszych finansów.

Przedstawiciele finansjery zagranicznej słusznie bowiem przywiązują do równowagi budżetowej decydujące znaczenie.

Bezdeficytowa gospodarka po dłuższym okresie deficytu świadczy najwymowniej o silnej woli uporządkowania finansów państwowych.

Zdolność kredytowa Państwa, żyjącego ponad rozporządzalne środki z natury rzeczy zawsze jest pod znakiem zapytania. Ten znak zapytania w stosunku do nas w chwili obecnej istnieje już nie może.

— Czy osiągnięta równowaga będzie utrzymana w przyszłości?

Stanowisko obecnego Rządu w tej sprawie jest fneane.

Nie mogą też wyobrazić sobie Rządu w Polsce który nie doceniałby

znaczenia równowagi budżetowej.

Horoskopy na najbliższy okres budżetowy od 1 kwietnia 27 roku do 31 marca 28 roku zgodnie z uchwałą Sejmowej Komisji Budżetowej przedstawiają się jak następuje:

Dochody prelimitowano w kwocie 1,985 milj. złotych.

Wydatki zaś w wysokości 1,981,54 milj. zł.

Oczekiwane wpływy nie mogą być uważane bynajmniej za wygórowane w świetle wykonania budżetu za r. 1926, konstatajemy bowiem

wzrost oczekiwanych dochodów zaledwie o 80 milj. zł. Zaznaczyć muszę, że docho-

dy z dania publicznych i monopolii wykazują z roku na rok tendencję zwyżkową.

— Jak Pan Minister zapatruje się na kwestję bilansu handlowego?

Nadwyżka eksportu nad importem w roku 1926 wyrażała się cyfrą

409 milj. pełnowartościowych złotych.

przyczem nadwyżka ta za miesiąc grudzień stanowiła 27,8 milj. zł. w złocie.

Dają się słyszeć dość często pesymistyczne przepowiadanie,

że nasz bilans handlowy może stać się biernym.

Przepowiadano ujemne wyniki na listopad, na stępnie na grudzień, obecnie przepowiada się to samo na styczeń.

Po smutnym doświadczeniu, jakiego zrobili w r. 1925, obawy o losy naszego bilansu handlowego

są zrozumiałe.

Jednakże nie należy wpadać w przesadę i uzależniać losów Państwa od wyników jednego lub dwóch miesięcy.

Jak wykazują cyfry, dotychczasowe przepowiadanie nie się sprawdziły. Wpadającym w przesadę krytykom, szerzącym ze szkoda dla państwa nieuzasadniony pesymizm, mogę odpowiedzieć, że Rząd traktuje to zagadnienie

z dostateczną czujnością

i znajdzie sposoby zapobieżenia niepożądanym objawom, gdyby one miały nam zagrazać, a czego w chwili obecnej nie spodziewam się.

— Jak Pan Minister zapatruje się na kwestję pożyczki zagranicznej?

Dużo już o tem mówiłem i nie chcę się powtarzać, o ile chodzi o szczegóły. Pożyczka nam jest potrzebna przede wszystkim dla stworzenia atmosfery pewności naszego jutra.

Pożyczka zagraniczna da nam możliwość zwiększenia rezerw Banku Polskiego.

Gdy szerszy ogół będzie miał pewność, że pieniądze jest oparty na niewzruszonej podstawie, wtedy dopiero będziemy świadkami

odrodzenia się instynktu oszczędności w całej pełni. Od oszczędności zaś zależy odnowienie kredytu wogóle, a w szczególności kredytu długoterminowego.

Mówi się dużo o tem, jaka pożyczka jest wiecej potrzebna, stabilizacyjna, czy inwestycyjna. Jestem zdania że przede wszystkim jest potrzebne

nawiązanie stałego bezpośredniego kontaktu

z dostateczną czujnością

z dostateczną czujnością

z dostateczną czujnością

z dostateczną czujnością

z dostateczną czujnością

z dostateczną czujnością

z dostateczną czujnością

z dostateczną czujnością

z dostateczną czujnością

z dostateczną czujnością

z dostateczną czujnością

z dostateczną czujnością

z dostateczną czujnością

z poważnymi grupami bankierskimi, który zapewni nam dopływ kapitału pieniężnego z zewnątrz.

Kwestja kredytu zagranicznego jest przede wszystkim

kwestją zaufania.

Jeżeli nie będziemy żyli ponad stan, a przytem będziemy działali według konsekwentnego planu gospodarczego, to kapitał zagraniczny do nas przyjdzie na lepszych bez porównania, niż dotychczas warunkach i tempie naszego życia gospodarczego się wzmoże.

Jeżeli nie będziemy żyli ponad stan, a przytem będziemy działali według konsekwentnego planu gospodarczego, to kapitał zagraniczny do nas przyjdzie na lepszych bez porównania, niż dotychczas warunkach i tempie naszego życia gospodarczego się wzmoże.

Jeżeli nie będziemy żyli ponad stan, a przytem będziemy działali według konsekwentnego planu gospodarczego, to kapitał zagraniczny do nas przyjdzie na lepszych bez porównania, niż dotychczas warunkach i tempie naszego życia gospodarczego się wzmoże.

Jeżeli nie będziemy żyli ponad stan, a przytem będziemy działali według konsekwentnego planu gospodarczego, to kapitał zagraniczny do nas przyjdzie na lepszych bez porównania, niż dotychczas warunkach i tempie naszego życia gospodarczego się wzmoże.

Jeżeli nie będziemy żyli ponad stan, a przytem będziemy działali według konsekwentnego planu gospodarczego, to kapitał zagraniczny do nas przyjdzie na lepszych bez porównania, niż dotychczas warunkach i tempie naszego życia gospodarczego się wzmoże.

Jeżeli nie będziemy żyli ponad stan, a przytem będziemy działali według konsekwentnego planu gospodarczego, to kapitał zagraniczny do nas przyjdzie na lepszych bez porównania, niż dotychczas warunkach i tempie naszego życia gospodarczego się wzmoże.

Jeżeli nie będziemy żyli ponad stan, a przytem będziemy działali według konsekwentnego planu gospodarczego, to kapitał zagraniczny do nas przyjdzie na lepszych bez porównania, niż dotychczas warunkach i tempie naszego życia gospodarczego się wzmoże.

Jeżeli nie będziemy żyli ponad stan, a przytem będziemy działali według konsekwentnego planu gospodarczego, to kapitał zagraniczny do nas przyjdzie na lepszych bez porównania, niż dotychczas warunkach i tempie naszego życia gospodarczego się wzmoże.

Jeżeli nie będziemy żyli ponad stan, a przytem będziemy działali według konsekwentnego planu gospodarczego, to kapitał zagraniczny do nas przyjdzie na lepszych bez porównania, niż dotychczas warunkach i tempie naszego życia gospodarczego się wzmoże.

Jeżeli nie będziemy żyli ponad stan, a przytem będziemy działali według konsekwentnego planu gospodarczego, to kapitał zagraniczny do nas przyjdzie na lepszych bez porównania, niż dotychczas warunkach i tempie naszego życia gospodarczego się wzmoże.

Jeżeli nie będziemy żyli ponad stan, a przytem będziemy działali według konsekwentnego planu gospodarczego, to kapitał zagraniczny do nas przyjdzie na lepszych bez porównania, niż dotychczas warunkach i tempie naszego życia gospodarczego się wzmoże.

Jeżeli nie będziemy żyli ponad stan, a przytem będziemy działali według konsekwentnego planu gospodarczego, to kapitał zagraniczny do nas przyjdzie na lepszych bez porównania, niż dotychczas warunkach i tempie naszego życia gospodarczego się wzmoże.

Jeżeli nie będziemy żyli ponad stan, a przytem będziemy działali według konsekwentnego planu gospodarczego, to kapitał zagraniczny do nas przyjdzie na lepszych bez porównania, niż dotychczas warunkach i tempie naszego życia gospodarczego się wzmoże.

Jeżeli nie będziemy żyli ponad stan, a przytem będziemy działali według konsekwentnego planu gospodarczego, to kapitał zagraniczny do nas przyjdzie na lepszych bez porównania, niż dotychczas warunkach i tempie naszego życia gospodarczego się wzmoże.

Jeżeli nie będziemy żyli ponad stan, a przytem będziemy działali według konsekwentnego planu gospodarczego, to kapitał zagraniczny do nas przyjdzie na lepszych bez porównania, niż dotychczas warunkach i tempie naszego życia gospodarczego się wzmoże.

Jeżeli nie będziemy żyli ponad stan, a przytem będziemy działali według konsekwentnego planu gospodarczego, to kapitał zagraniczny do nas przyjdzie na lepszych bez porównania, niż dotychczas warunkach i tempie naszego życia gospodarczego się wzmoże.

Jeżeli nie będziemy żyli ponad stan, a przytem będziemy działali według konsekwentnego planu gospodarczego, to kapitał zagraniczny do nas przyjdzie na lepszych bez porównania, niż dotychczas warunkach i tempie naszego życia gospodarczego się wzmoże.

Jeżeli nie będziemy żyli ponad stan, a przytem będziemy działali według konsekwentnego planu gospodarczego, to kapitał zagraniczny do nas przyjdzie na lepszych bez porównania, niż dotychczas warunkach i tempie naszego życia gospodarczego się wzmoże.

Jeżeli nie będziemy żyli ponad stan, a przytem będziemy działali według konsekwentnego planu gospodarczego, to kapitał zagraniczny do nas przyjdzie na lepszych bez porównania, niż dotychczas warunkach i tempie naszego życia gospodarczego się wzmoże.

Jeżeli nie będziemy żyli ponad stan, a przytem będziemy działali według konsekwentnego planu gospodarczego, to kapitał zagraniczny do nas przyjdzie na lepszych bez porównania, niż dotychczas warunkach i tempie naszego życia gospodarczego się wzmoże.

Jeżeli nie będziemy żyli ponad stan, a przytem będziemy działali według konsekwentnego planu gospodarczego, to kapitał zagraniczny do nas przyjdzie na lepszych bez porównania, niż dotychczas warunkach i tempie naszego życia gospodarczego się wzmoże.

Jeżeli nie będziemy żyli ponad stan, a przytem będziemy działali według konsekwentnego planu gospodarczego, to kapitał zagraniczny do nas przyjdzie na lepszych bez porównania, niż dotychczas warunkach i tempie naszego życia gospodarczego się wzmoże.

Jeżeli nie będziemy żyli ponad stan, a przytem będziemy działali według konsekwentnego planu gospodarczego, to kapitał zagraniczny do nas przyjdzie na lepszych bez porównania, niż dotychczas warunkach i tempie naszego życia gospodarczego się wzmoże.

Jeżeli nie będziemy żyli ponad stan, a przytem będziemy działali według konsekwentnego planu gospodarczego, to kapitał zagraniczny do nas przyjdzie na lepszych bez porównania, niż dotychczas warunkach i tempie naszego życia gospodarczego się wzmoże.

Jeżeli nie będziemy żyli ponad stan, a przytem będziemy działali według konsekwentnego planu gospodarczego, to kapitał zagraniczny do nas przyjdzie na lepszych bez porównania, niż dotychczas warunkach i tempie naszego życia gospodarczego się wzmoże.

Jeżeli nie będziemy żyli ponad stan, a przytem będziemy działali według konsekwentnego planu gospodarczego, to kapitał zagraniczny do nas przyjdzie na lepszych bez porównania, niż dotychczas warunkach i tempie naszego życia gospodarczego się wzmoże.

Jeżeli nie będziemy żyli ponad stan, a przytem będziemy działali według konsekwentnego planu gospodarczego, to kapitał zagraniczny do nas przyjdzie na lepszych bez porównania, niż dotychczas warunkach i tempie naszego życia gospodarczego się wzmoże.

Jeżeli nie będziemy żyli ponad stan, a przytem będziemy działali według konsekwentnego planu gospodarczego, to kapitał zagraniczny do nas przyjdzie na lepszych bez porównania, niż dotychczas warunkach i tempie naszego życia gospodarczego się wzmoże.

Jeżeli nie będziemy żyli ponad stan, a przytem będziemy działali według konsekwentnego planu gospodarczego, to kapitał zagraniczny do nas przyjdzie na lepszych bez porównania, niż dotychczas warunkach i tempie naszego życia gospodarczego się wzmoże.

Jeżeli nie będziemy żyli ponad stan, a przytem będziemy działali według konsekwentnego planu gospodarczego, to kapitał zagraniczny do nas przyjdzie na lepszych bez porównania, niż dotychczas warunkach i tempie naszego życia gospodarczego się wzmoże.

Jeżeli nie będziemy żyli ponad stan, a przytem będziemy działali według konsekwentnego planu gospodarczego, to kapitał zagraniczny do nas przyjdzie na lepszych bez porównania, niż dotychczas warunkach i tempie naszego życia gospodarczego się wzmoże.

Jeżeli nie będziemy żyli ponad stan, a przytem będziemy działali według konsekwentnego planu gospodarczego, to kapitał zagraniczny do nas przyjdzie na lepszych bez porównania, niż dotychczas warunkach i tempie naszego życia gospodarczego się wzmoże.

Jeżeli nie będziemy żyli ponad stan, a przytem będziemy działali według konsekwentnego planu gospodarczego, to kapitał zagraniczny do nas przyjdzie na lepszych bez porównania, niż dotychczas warunkach i tempie naszego życia gospodarczego się wzmoże.

Jeżeli nie będziemy żyli ponad stan, a przytem będziemy działali według konsekwentnego planu gospodarczego, to kapitał zagraniczny do nas przyjdzie na lepszych bez porównania, niż dotychczas warunkach i tempie naszego życia gospodarczego się wzmoże.

Jeżeli nie będziemy żyli ponad stan, a przytem będziemy działali według konsekwentnego planu gospodarczego, to kapitał zagraniczny do nas przyjdzie na lepszych bez porównania, niż dotychczas warunkach i tempie naszego życia gospodarczego się wzmoże.

Jeżeli nie będziemy żyli ponad stan, a przytem będziemy działali według konsekwentnego planu gospodarczego, to kapitał zagraniczny do nas przyjdzie na lepszych bez porównania, niż dotychczas warunkach i tempie naszego życia gospodarczego się wzmoże.

Jeżeli nie będziemy żyli ponad stan, a przytem będziemy działali według konsekwentnego planu gospodarczego, to kapitał zagraniczny do nas przyjdzie na lepszych bez porównania, niż dotychczas warunkach i tempie naszego życia gospodarczego się wzmoże.

Jeżeli nie będziemy żyli ponad stan, a przytem będziemy działali według konsekwentnego planu gospodarczego, to kapitał zagraniczny do nas przyjdzie na lepszych bez porównania, niż dotychczas warunkach i tempie naszego życia gospodarczego się wzmoże.

Jeżeli nie będziemy żyli ponad stan, a przytem będziemy działali według konsekwentnego planu gospodarczego, to kapitał zagraniczny do nas przyjdzie na lepszych bez porównania, niż dotychczas warunkach i tempie naszego życia gospodarczego się wzmoże.

Jeżeli nie będziemy żyli ponad stan, a przytem będziemy działali według konsekwentnego planu gospodarczego, to kapitał zagraniczny do nas przyjdzie na lepszych bez porównania, niż dotychczas warunkach i tempie naszego życia gospodarczego się wzmoże.

Jeżeli nie będziemy żyli ponad stan, a przytem będziemy działali według konsekwentnego planu gospodarczego, to kapitał zagraniczny do nas przyjdzie na lepszych bez porównania, niż dotychczas warunkach i tempie naszego życia gospodarczego się wzmoże.

Jeżeli nie będziemy żyli ponad stan, a przytem będziemy działali według konsekwentnego planu gospodarczego, to kapitał zagraniczny do nas przyjdzie na lepszych bez porównania, niż dotychczas warunkach i tempie naszego życia gospodarczego się wzmoże.

Jeżeli nie będziemy żyli ponad stan, a przytem będziemy działali według konsekwentnego planu gospodarczego, to kapitał zagraniczny do nas przyjdzie na lepszych bez porównania, niż dotychczas warunkach i tempie naszego życia gospodarczego się wzmoże.

Jeżeli nie będziemy żyli ponad stan, a przytem będziemy działali według konsekwentnego planu gospodarczego, to kapitał zagraniczny do nas przyjdzie na lepszych bez porównania, niż dotychczas warunkach i tempie naszego życia gospodarczego się wzmoże.

Jeżeli nie będziemy żyli ponad stan, a przytem będziemy działali według konsekwentnego planu gospodarczego, to kapitał zagraniczny do nas przyjdzie na lepszych bez porównania, niż dotychczas warunkach i tempie naszego życia gospodarczego się wzmoże.

Jeżeli nie będziemy żyli ponad stan, a przytem będziemy działali według konsekwentnego planu gospodarczego, to kapitał zagraniczny do nas przyjdzie na lepszych bez porównania, niż dotychczas warunkach i tempie naszego życia gospodarczego się wzmoże.

Jeżeli nie będziemy żyli ponad stan, a przytem będziemy działali według konsekwentnego planu gospodarczego, to kapitał zagraniczny do nas przyjdzie na lepszych bez porównania, niż dotychczas warunkach i tempie naszego życia gospodarczego się wzmoże.

Jeżeli nie będziemy żyli ponad stan, a przytem będziemy działali według konsekwentnego planu gospodarczego, to kapitał zagraniczny do nas przyjdzie na lepszych bez porównania, niż dotychczas warunkach i tempie naszego życia gospodarczego się wzmoże.

Jeżeli nie będziemy żyli ponad stan, a przytem będziemy działali według konsekwentnego planu gospodarczego, to kapitał zagraniczny do nas przyjdzie na lepszych bez porównania, niż dotychczas warunkach i tempie naszego życia gospodarczego się wzmoże.

Jeżeli nie będziemy żyli ponad stan, a przytem będziemy działali według konsekwentnego planu gospodarczego, to kapitał zagraniczny do nas przyjdzie na lepszych bez porównania, niż dotychczas warunkach i tempie naszego życia gospodarczego się wzmoże.

Jeżeli nie będziemy żyli ponad stan, a przytem będziemy działali według konsekwentnego planu gospodarczego, to kapitał zagraniczny do nas przyjdzie na lepszych bez porównania, niż dotychczas warunkach i tempie naszego życia gospodarczego się wzmoże.

Jeżeli nie będziemy żyli ponad stan, a przytem będziemy działali według konsekwentnego planu gospodarczego, to kapitał zagraniczny do nas przyjdzie na lepszych bez porównania, niż dotychczas warunkach i tempie naszego życia gospodarczego się wzmoże.

Jeżeli nie będziemy żyli ponad stan, a przytem będziemy działali według konsekwentnego planu gospodarczego, to kapitał zagraniczny do nas przyjdzie na lepszych bez porównania, niż dotychczas warunkach i tempie naszego życia gospodarczego się wzmoże.

## Dwa strzały do gospodarza oddał eksmitowany lokator.

Warszawa, 19. 1. — Właściciel domu przy ulicy Wolskiej 19, Witold Wilenczyk,

uzyskał wyrok eksmisyjny na właściciela składu nafty i benzyny Teodora Omińskiego. Eksmisji dokonywanej przez komornika

przeszkodził Omiński, a gdy z pomocą nadszedł Wilenczyk, eksmitywany lokator dobył rewolwera i

dwukrotnie strzelił w stronę gospodarza. Strzelającego udało się szybko obezwładnić. Okazało się, że jedna z kul

trafiła w ołówki, które znajdowały się w bocznej kieszeni marynarki i zesłiznęła się, dzięki czemu

nie odniósł żadnego szwanku. Sprawcy strzałów aresztowano.

przeszkodził Omiński, a gdy z pomocą nadszedł Wilenczyk, eksmitywany lokator dobył rewolwera i

dwukrotnie strzelił w stronę gospodarza. Strzelającego udało się szybko obezwładnić. Okazało się, że jedna z kul

trafiła w ołówki, które znajdowały się w bocznej kieszeni marynarki i zesłiznęła się, dzięki czemu

nie odniósł żadnego szwanku. Sprawcy strzałów aresztowano.

przeszkodził Omiński, a gdy z pomocą nadszedł Wilenczyk, eksmitywany lokator dobył rewolwera i

dwukrotnie strzelił w stronę gospodarza. Strzelającego udało się szybko obezwładnić. Okazało się, że jedna z kul

trafiła w ołówki, które znajdowały się w bocznej kieszeni marynarki i zesłiznęła się, dzięki czemu

nie odniósł żadnego szwanku. Sprawcy strzałów aresztowano.

przeszkodził Omiński, a gdy z pomocą nadszedł Wilenczyk, eksmitywany lokator dobył rewolwera i

dwukrotnie strzelił w stronę gospodarza. Strzelającego udało się szybko obezwładnić. Okazało się, że jedna z kul

trafiła w ołówki, które znajdowały się w bocznej kieszeni marynarki i zesłiznęła się, dzięki czemu

nie odniósł żadnego szwanku. Sprawcy strzałów aresztowano.

przeszkodził Omiński, a gdy z pomocą nadszedł Wilenczyk, eksmitywany lokator dobył rewolwera i

dwukrotnie strzelił w stronę gospodarza. Strzelającego udało się szybko obezwładnić. Okazało się, że jedna z kul

trafiła w ołówki, które znajdowały się w bocznej kieszeni marynarki i zesłiznęła się, dzięki czemu

nie odniósł żadnego szwanku. Sprawcy strzałów aresztowano.

przeszkodził Omiński, a gdy z pomocą nadszedł Wilenczyk, eksmitywany lokator dobył rewolwera i

dwukrotnie strzelił w stronę gospodarza. Strzelającego udało się szybko obezwładnić. Okazało się, że jedna z kul

trafiła w ołówki, które znajdowały się w bocznej kieszeni marynarki i zesłiznęła się, dzięki czemu

nie odniósł żadnego szwanku. Sprawcy strzałów aresztowano.

przeszkodził Omiński, a gdy z pomocą nadszedł Wilenczyk, eksmitywany lokator dobył rewolwera i

dwukrotnie strzelił w stronę gospodarza. Strzelającego udało się szybko obezwładnić. Okazało się, że jedna z kul

trafiła w ołówki, które znajdowały się w bocznej kieszeni marynarki i zesłiznęła się, dzięki czemu

nie odniósł żadnego szwanku. Sprawcy strzałów aresztowano.

przeszkodził Omiński, a gdy z pomocą nadszedł Wilenczyk, eksmitywany lokator dobył rewolwera i

dwukrotnie strzelił w stronę gospodarza. Strzelającego udało się szybko obezwładnić. Okazało się, że jedna z kul

trafiła w ołówki, które znajdowały się w bocznej kieszeni marynarki i zesłiznęła się, dzięki czemu

nie odniósł żadnego szwanku. Sprawcy strzałów aresztowano.

przeszkodził Omiński, a gdy z pomocą nadszedł Wilenczyk, eksmitywany lokator dobył rewolwera i

dwukrotnie strzelił w stronę gospodarza. Strzelającego udało się szybko obezwładnić. Okazało się, że jedna z kul

trafiła w ołówki, które znajdowały się w bocznej kieszeni marynarki i zesłiznęła się, dzięki czemu

nie odniósł żadnego szwanku. Sprawcy strzałów aresztowano.

przeszkodził Omiński, a gdy z pomocą nadszedł Wilenczyk, eksmitywany lokator dobył rewolwera i

dwukrotnie strzelił w stronę gospodarza. Strzelającego udało się szybko obezwładnić. Okazało się, że jedna z kul

trafiła w ołówki, które znajdowały się w bocznej kieszeni marynarki i zesłiznęła się, dzięki czemu

nie odniósł żadnego szwanku. Sprawcy strzałów aresztowano.

przeszkodził Omiński, a gdy z pomocą nadszedł Wilenczyk, eksmitywany lokator dobył rewolwera i

dwukrotnie strzelił w stronę gospodarza. Strzelającego udało się szybko obezwładnić. Okazało się, że jedna z kul

trafiła w ołówki, które znajdowały się w bocznej kieszeni marynarki i zesłiznęła się, dzięki czemu

nie odniósł żadnego szwanku. Sprawcy strzałów aresztowano.

przeszkodził Omiński, a gdy z pomocą nadszedł Wilenczyk, eksmitywany lokator dobył rewolwera i

dwukrotnie strzelił w stronę gospodarza. Strzelającego udało się szybko obezwładnić. Okazało się, że jedna z kul

trafiła w ołówki, które znajdowały się w bocznej kieszeni marynarki i zesłiznęła się, dzięki czemu

nie odniósł żadnego szwanku. Sprawcy strzałów aresztowano.

przeszkodził Omiński, a gdy z pomocą nadszedł Wilenczyk, eksmitywany lokator dobył rewolwera i

dwukrotnie strzelił w stronę gospodarza. Strzelającego udało się szybko obezwładnić. Okazało się, że jedna z kul

trafiła w ołówki, które znajdowały się w bocznej kieszeni marynarki i zesłiznęła się, dzięki czemu

nie odniósł żadnego szwanku. Sprawcy strzałów aresztowano.

przeszkodził Omiński, a gdy z pomocą nadszedł Wilenczyk, eksmitywany lokator dobył rewolwera i

dwukrotnie strzelił w stronę gospodarza. Strzelającego udało się szybko obezwładnić. Okazało się, że jedna z kul

trafiła w ołówki, które znajdowały się w bocznej kieszeni marynarki i zesłiznęła się, dzięki czemu

nie odniósł żadnego szwanku. Sprawcy strzałów aresztowano.

przeszkodził Omiński, a gdy z pomocą nadszedł Wilenczyk, eksmitywany lokator dobył rewolwera i

# KOBIETA I JEJ SUKNIA

## przy świetle lamp elektrycznych.

### Tajemnica sztucznego oświetlenia.

Piękność kobiecie od natury dana jest łącznie daną darem, którego ochrona, choćby nie przesadzona nawet, wymaga

rozumnej troskliwości i znajomości rzeczy. Tak hojnie w zewnętrzne wdzięki nie może być nigdy wyposażona kobieta, aby uroda jej nie potrzebowała

stałego pielęgnowania i rozsądnej podpory... Na powietrzu bowiem i w zamkniętym pokoju, w jaskrawym oświetleniu niełotego słońca wiosennego o południowej godzinie i łagodnie oświetlających promieniach zmierzchu jesiennego kobieta

wygląda za każdym razem inaczej. Najostrzejsza jednakże różnica rzuca się w oczy przy świetle sztucznym i naturalnym. Dlatego też rozsądna kobieta, której zależy na

uwidocznieniu urody przeprowadzi staranne studia nad zmianami zachodzącymi w jej wyglądzie przy rozmaitem oświetleniu i według tego dobrać będzie tualetę.

W obecnym sezonie karnawałowym kobieta występuje bardzo często przy świetle sztucznym i od niej zależy zawsze możliwie ładnie wyglądać.

Sztuczne światło podtrzymuje przeważnie istniejącą urodę, a nawet pozoruje ją czasem tam, gdzie natura nieco poskapi,

potraci. Promienie jego nie są tak ostre i bezwzględne jak słoneczne, tak że najsilniejsze chociażby światło elektryczne rzuca na twarz cęplę odbłask,

łagodzący ostrość linii i tłumiający jaskrawość barw. Ale ostatnie to działanie światła sztucznego może urodzie kobiecej szkodzić wywołując bladłość i „wypłowiałość” cery.

O tem zawsze pamiętać należy wybierając kolor sukni wieczorowej, której wyboru niewolno, broń Boże, dokonywać przy świetle dziennym, gdyż subtelne piękno barwy za dnia traci zwykle przy oświetleniu sztucznym i najmniejszego

nie daje efektu. Zimy obecnej kolory pastelowe faworyzowane są na tualety wieczorowe, lecz tylko pod spód, na którym hafty z pereł i białetek oślepią i czarują zachwyconego widza.

Kolory: biały, bladożółty i bladozielony

znoszą światło sztuczne, podczas gdy delikatny kolor różowy ludzkiego podobny do koloru skóry musi mieć nieco mocniejszy odcień aniżeli dla światła dziennego.

Błękitny kolor jest wprost niebezpieczny na wieczór, gdyż zawsze prawie wygląda inaczej niż przy świetle dziennym. Odmianom barw podlegają zresztą i

### Która z naszych Czytelniczek otrzyma palmę pierwszeństwa?



№ 138.



№ 139.



№ 140.

Podobiznę, uważaną za najpiękniejszą, należy wyciąć wraz z numerem i do dnia 20 stycznia złożyć w redakcji. (Zawadzka 1).

inne kolory: pewien odcień ponsowego koloru naprzykład wpada niekiedy w fiolet przy świetle elektrycznym, różowego zaś — w pomarańczowo-żółty, — błękitnego — w zielony kolor.

Stara i niezbita prawda jest, że twarze kobiece

tracą barwę wieczorem.

Wskutek podniecenia przy zabawie lub miłej rozmowie błyszczą naprawdę czasami oczy i policzki, ale wobec braku pewności czy konieczny ożywiony nastrój nie zawiedzie, współczesne kobiety wola nie ryzykować, nie liczyć na przypadek, a poprostu uciec się do

niezawodnej szminki.

To też te wśród nich, które dotychczas jeszcze nie wyzwały się wstrętu i obawy przed sztucznym upiększeniem się wyglądają niemożliwie blade przy swych postępowych towarzyszkach, dawno już akceptujących stanowisko paryżanek w sprawie konieczności „robienia” twarzy tak jak się robi tualetę.

Dawniej kiedy zwyczaj osiagania urody przy sztucznym świetle zapomoga zreczynnych zabiegów kosmetycznych nie był tak powszechnym, istniały zdecydowane piękności wieczorowe — kobiety, których subtelne wdzięki przy sztucznym świetle dopiero

nabierały odpowiedniego wyrazu. Światło elektryczne bowiem osobliwym czarem zdołało ich lica, wywołując ognie promienne w oczach i szkarlat purpury na policzkach.

A były to zwykle kobiety matowo-białe przy świetle dziennym. Trudno naogół wyjaśnić tego rodzaju wpływ światła sztucznego na cerę tych kobiet, to jedno jest pewne, że idzie najczęściej w parze z

podudliwością do wrażeń duchowych. Dziś... szminka, pomadka do warg, ołówki do brwi i rzęs, atropina do oczu wreszcie powiększyły ilość tych zdecydowanych piękności. (Przed niebezpieczną atropiną jednakże godzi się przestrzec nieostrożny w swej pogoni za pięknnością świat kobiecy!)

Nie upierają się robiąc tualetę przy zgóry uplanowanej sukni. Jeśli im dziś właśnie w niej nie do twarzy, przymierza druga, trzecia

o ile je posiadają.

Kobiety jednakże mogące sobie na wyrefinowany kult swej urody pozwolić, mają zwykle dobrze sukniami wypchana szafa.

### KINO Dom Ludowy

ul. Przejazd 34.

#### Dziś! — — Dziś!

#### Z RAK DO RAK

Dzieje naiwnej dziewczyny, która wierzyła obiecankom mężczyzn?

W roli głównej: królowa ekranu GLORJA SWANSON.

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seansy, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

W soboty, niedziele i święta od godz. 3 po poł. I m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. 30 gr.

### JEAN RICHEPIN.

## Wizyta dziwnego człowieka

Na karcie wizytowej wydrukowane imię nie obudziło we mnie żadnego wspomnienia. Zato kilka wierszy nakreślonych pod nazwiskiem spowodowały, iż nieznamy stał mi się sympatyczny.

Przy grafologicznej bowiem analizie odsłaniały te wiersze bez najmniejszej wątpliwości duszę dostojną, ale pełną boleści i rozpacz. Człowiek, który napisał tamte słowa, z pewnością nie kłamał, mówiąc, że prosi mnie o moralną pomoc, od której zawisło jego życie.

Poprosiłem go, choć z nieco tragicznym przeczcuciem, które dogadzało podniecone i bojaźliwej ciekawości.

Grafologiczne badania wizytowego biletu nie zawiodły mnie w sprawie tego człowieka. Gdy wszedł tylko, poznałem w nim ową dostojną, lecz cierpieniem i rozpaczą przepełnioną duchowość, jaką rozpoznałem w piśmie.

— Proszę mnie nie uważać za warjanta — powiedział przybysz porywczo. — Nie jestem wcale ofiarą „idei fixe” manji-prześladowczej. Zanim powiem, czyją ofiarą jestem, będzie pan zmuszony wie-

rzyć, że naprawdę mnie szcują i że mam wroga najgroźniejszego, jaki kiedykolwiek dawał się we znaki człowiekowi.

— A cóż właściwie uczynił panu? — Co mi uczynił? — zawołał głośno. — O gdyby pan wiedział. To okropne! To piekło, nieustanne piekło. Piekło, które mnie wszędzie ściga bez przerwy.

Ujął obiema rękami głowę i począł nią trząść, jakby chciał z niej wytrząść wszystek ogień tego piekła. Łkał przytem. Przedemną stał najwidoczniej oblakaniec.

— Otóż — rzekłem łagodnie; proszę się trochę uspokoić i wyrażać dokładniej. Wciąż jeszcze nie wiem, co to za żadana odemnie pomoc moralna, o jakiej pan wspomina na wizytowej karcie. Jeśli jednak mam panu udzielić tej pomocy, muszę conajmniej wiedzieć, na czym ma polegać; przeto winien mi pan przedewszystkiem powiedzieć, co panu uczynił okrutny pański wróg.

Przybysz opanował się i przestał szlochać. Zgrzytał teraz zębami i mamrotał gniewliwe słowa.

— Proszę posłuchać. Naprzykład, kiedy piszę wiersze odsyła mi je podkreśliwszy w nich wszystkie usterki ołówkiem.

— Ba! — odpowiedziałem. — To jeszcze nic szczególnie złego.

— Kiedy zakocham się w kobiecie, a

i ona mnie kocha, on mi ją zożydza i mnie obniża w jej oczach.

— W jaki sposób? — To jego tajemnica.

— A któż to taki? — Nie wiem nic o nim. To jedno wiem tylko, że kat ten zawsze przeprowadzi co zechce.

Ja! znowu szlochać. I znowu potem zgrzytał zębami.

Gdybym opowiedział panu wszystko, co odważa mi się psocić, nie uwierzyłby pan. Proszę, niech pan sobie wyobrazi i to panu pokaże, jak daleko sięga przesładowanie — proszę sobie wyobrazić, że nie mogę spożyć żadnej potrawy, na którą mam ochotę, by jej nie — oplwał.

Nie ulegało już wątpliwości, że miał źle w głowie. Pojął, co pomyślałem i rzekł smutno:

— Widzę niestety, że ma mnie pan za warjata! Naprawdę więc żądałbym od pana moralnej pomocy, której chciałem tu znaleźć!

Odparłem z niecierpliwością, której nie kryłem:

— Mój Boże! Jedno z dwojga: albo jest coś w głowie pana nie w porządku, a w takim razie nie dla pana nie mogę zrobić, bo nie jestem psychiatrą, albo umysł pana jest zdrowy, a wtedy, jeżeli wróg pana naprawdę istnieje i nie jest tylko urojeniem, z pewnością nie należy pan

do rzędu tchórzów, którzy znoszą...

Nie dał mi słów dokofczyć. Radosna błyskawica rozświetliła ponure jego spojrzenie. Zawołał:

— Nieprawdaż? Oczywiście, że nie należy do tchórzów! Gdyby pan był na mem miejscu, broniliby się pan przeciw wrogowi?

— Tak! — odrzekłem.

— Ale jak? — zapytał.

— Jakbądź. Przez pojedynek. Za pośrednictwem sądu. To już zależy od smaku. W najgorszym razie ubiłbym go. Zacięrał ręce, ścisnął mi dłoń, dziękował mi, przechadzał się powtarzając:

— Tak, tak, to jedyny rozwiązanie. Ubiję go, ubiję go.

I pognał, jak wiatr.

— Z pewnością oblakaniec — pomyślałem, zabierając się nanowemu do pracy i zapominając o straconej pół-godzinie.

Któż mógłby mi powiedzieć, że może właśnie w owej pół-godzinie spojrzałem w dno ludzkiej mądrości?

W istocie, jeszcze tego samego wieczora otrzymałem bilet, napisany owym piśmie, które zdradzało duszę dostojną, jednakże pełną boleści i rozpacz:

— Ubilem mego wroga. Wroga mego ubilem. Proszę się ubrać i stwierdzić jego identyczność.

Poszedłem. Człowiek ten popełnił samobójstwo kulą w serce.

## Nóżki opięte w jedwabne pończoszki przyczyną śmierci łatwowiernego inżyniera.

Zatruty papieros nieznaną.

Młody inżynier, Henryk Grubner, siedzi wieczorem przy biurku. Pisze rozprawę naukową o wynalazku, którego niedawno dokonał. Jest bardzo zmęczony. Dręczy go silny ból głowy.

Od dni paru prawie nie wychodzi. Po staniu tędy przerwać pracę i udać się na krótki spacer.

Idzie zwolna ulicami Wrocławia. Wieczór jest mroźny, ale pogodny. Inżynier z rozkoszą wciąga w pierś orzeźwiający powiew. Przed nim zarysowuje się zgrabna sylwetka kobieca.

Szczególnie nóżki, opięte w jedwabne pończoszki są tak ponętne... Inżynier nie ma nieświadomie zaczyna podążać za nieznaną, a raczej za jej nóżkami. W pewnej chwili przyspiesza kroku, zagląda w oczy nieznaną. Co za uroczą twarzyczką!

Inżynier zdobywa się na nagłą decyzję i zbliżywszy się do damy, rzuca stereotypowe:

— Przepraszam bardzo, ale zdaje mi się, że już miałem przyjemność... czy nie pani Danfels?

— Nie, to nie ona, — odpowiada z uśmiechem dama. — Zresztą pan sam o tem także wiesz doskonale.

— No tak — rzuca inżynier. — Czy mimo to mogę towarzyszyć pani?

— Nieznajoma milczy, a także milczenie to przecież odpowiedź bardzo wymowna.

Para zaczyna kroczyć razem. Dalszy ciąg idzie zupełnie po myśl inżyniera. Dama okazuje się żoną lekarza R., daje się jednak skłonić do przyrzeczenia, że dnia następnego

odwiedzi inżyniera w jego mieszkaniu. Na tem kończy się akt pierwszy.

Akt drugi dzieje się następnego wieczora. Inżynier z gorączkową niecierpliwością oczekuje damy. Wreszcie zjawia się ona. Przy kolacyjce podanej dyskretnie przez służącego. Dama w pewnej chwili wyjmując zgrabną damską papierošnicę i

czestuje inżyniera papierosem.

## Piszę okolicznościowe utwory na śluby, chrzciny...

Ogłoszenie „diplomowanego  
poety”.

Wszystko dziś przyobleka handlową formę, nawet subtelny kunszt poezji, jak tego dowodzi następujący cyrkularz, przy slany redakcji paryskiego „L'Opinion” przez pana Alberta, Roberta Moutreza, tytułującego się „Diplomowanym Poetą, mającym

za sobą 29 lat praktyki”.

Wieszcie ten podaje w wiadomości swoich ewentualnych klientów, że pisze „okolicznościowe utwory

na śluby, chrzciny, jubileusze

i inne tego rodzaju uroczystości prywatne lub publiczne. Termin dostawy: 6 do 8 dni. Skerowidz cen: sonet — Fr. 25.—, ballada o 30-u wierszach — Fr. 40.—, akrostyk — Fr. 50.— etc.”. Pan Moutrez gwarantuje na piśmie

„jakość, zamawianych u niego poezji oraz ich oryginalność”. W stosunku do takich gwarancji ceny są istotnie bardzo niskie...

## Szukanie złoczyńców za pomocą reflektorów.

Jednego złapano, drugi  
umknął.

Przed kilku dniami zauważono w dzielnicy Lwa Belforckiego w Paryżu, że dwaj złodzieje, spłoszeni przy okradaniu pokoiów dla służby na ostatniem piętrze jednego z domów, schronili się na dach. Dla odkrycia ich kierowano światło olbrzymich reflektorów i spostrzeżono, że zniknęli znowu w okienkach dachu jednego z sąsiednich domów.

Jednego ze złodziei istotnie znaleziono w pokoiku jakiejś pokojówki, ukrytego pod stołem prześcieradeł, drugi zdołał umknąć. Tłumy ludzi przypatrywały się temu osobliwemu polowaniu na ludzi.

Inżynier zaciąga się z rozkoszą. Lecz cóż to? Wszystkie przedmioty rozpaczą naja jakiś taniec zawrotny. A nieznaną uśmiecha się szatańsko. Jeszcze moment, a czarność zupełna opanuje łatwowiernego inżyniera. Dama, wyciągnawszy z kieszeni męczyzny portfel, szybko chwytając kilką kosztownych przedmiotów i

znika jak kamfora.

W akcie trzecim zjawia się służący, widzi swego pana i przerażony sądzi, że inżynier umarł. Woła natychmiast lekarza. Ten stwierdza śmierć wskutek udaru serca (!).

Policja wrocławska zajęła się zbadaniem tej tajemniczej sprawy i ustaliła, iż owa wyrafinowana trucielka jest damą z pół-światka, Helena Dłemen, berlińska, która ma już na sumieniu szereg podobnych zbrodniczych sprawek.

## Krąteczki sądowe.



## Dama z trzepaczką.

Czyszczenie dywanu tureckiego na balkonie.

Każdy wie, jak bardzo przyczynia się do estetycznego wyglądu miasto ładne dekorowanie balkonów. Łódź pod tym względem stoi daleko w tyle i w innych miastach są urządzone corocznie konkursy dekoracji balkonów kwiatami. Ale u nas o tem nikt nawet nie marzy.

Często są natomiast wypadki ozdabiania balkonów różnego rodzaju pierzynami, dywanami i chodnikami. Rozlega się donośne trzepanie, tumany pierza i kurzu wzbijają się w powietrze. Kurz wchłania ja płuca przechodniów, pierze osiada na ich garniturach, świeżo wyczyszczonych.

To też policja zabroniła surowo tego rodzaju dekoracji balkonów frontowych, choćby najpiękniejszymi perskimi koblercami. Nie wiedziała przecież o tem, czy też nie chciała wiedzieć pani Fela Kuźmińska. Nie wiedziała również, że „ignorantia inris nocet”, co się po polsku wyklada nieznaną prawą tłumaczyć się nie wolno.

## CO ZA ŚWIĘTO?

W pewien zwykły czwartek grudniowy w roku ubiegłym, liczne rzesze publiczności przy zbiegu ulic Nawrot i Piotrkowskiej miały nieładną sensację.

Na jednym z narożnych balkonów pojawił się przepiękny dywan turecki nadający balkonowi wygląd wprost okazały. Daremnie zachodzili w głowę ludziska na jaką to intencję ta dekoracja.

— Co za święto? pytano się wzajemnie.

Zagadka jednakże znalazła wkrótce rozwiązanie.

Na rzeczonym balkonie bowiem ukazała się wcale energiczna jeźmość, uzbrojona w trzepaczkę tudzież miotłkę. No i zaczęło się trzepanie, odgłosami swymi zagłuszające nawet dzwonki tramwajów i sygnały aut. Chmury kurzu unosiły się ponad głowami przechodniów. Przedniejsi salwowali się ucieczką na chodnik przy ciwleży. Inni otwierali czempredzej parasole. Jednym słowem popłoch.

Pani Kuźmińska zaś z rozmachem i uporem trzepała dalej.

Zebrał się tłum gapiów, podziwiających wspaniały kobierzec i energiczną damę. Kres widowisku temu położył wreszcie posterunkowy. Udał się na górę i wytłumaczył pani Kuźmińskiej, że na balkonie frontowym trzepać dywanów nie wolno, spisał jej protokół. Oburzenie pani K. nie miało granic.

## Bądźmy jako starożytni bogowie...

Rozbawione towarzystwo.

W pewną sierpniową noc, gdy poczęły przygasać światła na Montmartrze, wsiadło do sześciu samochodów rozbawione towarzystwo.

Złożone z 12 kobiet i 14 mężczyzn i kazało się wieźć na ochłodę do lasu Bulońskiego.

Zorza zabłysła na niebie, a obszerna polanka nęciła powabem świeżej zieleni i chłodnej rosy.

Rozbawiona gromadka zatrzymała się i ktoś poczęł deklamować dyonizyjski hymn do słońca.

Marmurowe satyry i nimfy uśmiechały się z swych piedestałów.

— Bądźmy, jako starożytni bogowie, — zawołał w natchnieniu

— pewien starzejący się bankier.

Nie trwało długo, a na zielonej polance ukazały się nagłe kształty ludzkie.

Panowie udawali Apollinów, kobiety

— urodzone z piany morskiej Afrodyty.

Rozpoczął się poważny kontredans oświetlony blaskiem wschodzącego słońca.

W tej jednak chwili wysunął się z zarośli policjant.

Nie miał wcale zrozumienia dla antycznej kultury, lecz brutalnie przeszkodził zabawie.

Spisał protokół i oddał go swej władzy.

Przed kilku dniami odbyła się w Paryżu rozprawa przeciw 14 poważnym panom i 12 damom.

Nazwiska pierwszorzędne, sama plukracja.

Ponieważ znajdowali się w „ciasnym kółku” i nie zgorszyli nikogo z maluczkich, skończyło się zaledwie na

jednomiesięcznym wzięciu dla każdego tancerza i tancerki.

## Śmierć 3-ch dziewcząt w wodnej otchłani.

Obłąkańcza miłość.

W jeziorze Mügelsee pod Berlinem utonęły

trzy młode dziewczęta:

Dorota i Karolina Weber oraz ich serdeczna przyjaciółka Frieda Schössow.

Popelniły samobójstwo, a do rozpaczy czułego czynu popełniła dziewczęta o sobliwa

tragedja miłości i przyjaźni.

Wszystkie trzy panny zakochały się w pewnym inżynierze, człowieku 44-letnim, niezwykle ujmującej powierzchowności i wybitnej inteligencji.

Ideał ich

nie zwracał jednak uwagi na miłość dziewczyn

i ani mu nie przeszło przez myśl, że może być przez nie uwielbiany.

Przed kilku dniami odbył się ślub inżyniera.

Wobec tego to było straszliwym ciosem dla zakochanych panien. Postanowiły

rozstać się ze światem.

W mroźny, zimowy wieczór wyjechały z Berlina nad Mügelsee.

Jezioro było zamrożone, lecz o kilka kroków od brzegu widniał przerebel.

Trzy dziewczęta opłoty się sznurem i skoczyły pod lód.

W kilka dni potem wydobyto z wody ich zwłoki.

## Matka pięciu dzielnych żołnierzy wybudowała z pomocą innych kobiet wspaniały pomnik ku czci poległych.

Władze magistrackie miasta Harwood w Anglii nosiły się już oddawna z zamiarem postawienia w jednym z parków miejskich pięknego pomnika ku

czci poległych podczas wielkiej wojny. Projekt pomnika został już opracowany i zaaprobowany, zawieszono także komitet, do którego, jak wszędzie na całym świecie, zaproszono najbardziej zasłużonych

mężów z całego miasta i okolicy — jednak budowa pomnika

nie posuwała się ani o krok naprzód, brakło bowiem funduszy, których zebrać nie potrafili. Tymczasem kobiety, którym sprzykrzyło się to długie oczekiwanie, postanowiły zacząć działać na własną rękę. Zawiazały „Komitet kobiet”, na czele którego stanęła pani Kata-

ryżna Ormerod,

matka pięciu dzielnych żołnierzy,

z których trzech zginęło podczas wojny, a dwóch odniosło ciężkie rany. Kobiety komitet wziął się do pracy z takim zapałem i energią, że w przebiegu niespełna roku netylko

uzbierana została potrzebna suma, lecz i samo odsłonięcie pomnika odbyło się w sposób niezwykle wspaniały i uroczysty. W przemówieniu publicznem delegat Ministerjum Wojny, gen. Sir Neil Malcom, złożył kobiecemu komitetowi

podziękowanie za jego trudy, podkreślając, iż energia i wytrwałość kobieca zdziałała tu cuda. Na wzruszającą tę uroczystość przybyły wielotysięczne tłumy z różnych okolic Anglii.

## Chcesz się wyleczyć z nałogu pijaństwa — napij się mleka, w którym uduszono zieloną żabę!

W marcu 1645 r. fakultet medyczny uniwersytetu paryskiego zwołał uczonych na walne obrady. Chodziło o znalezienie środków zapobiegawczych przeciwno-

panoszącemu się pijaństwu.

Jeden z profesorów powiedział dosłownie: Wypróbowane leki ludowe dają nam mnóstwo sposobów na zwalczanie niebezpieczeństwa. Mogę wymienić kilka najskuteczniejszych: jak wodę zaprawioną sokiem z dzikiego wina, jaskółcze jaja,

węgorza żywcem ugotowanego w garnku kamiennym,

lub mleko, w którym uduszono zieloną żabę. Inni uczeni polecali noszenie ametystów, spożywanie surowych płuc baranich, napój z mirty, gorzkie migdały, piotun, pestki z brzoskwiń, olej z nasion kapusty, a każdy ręczył za skuteczność. Jak widzimy,

środków nie brakuje, jest tylko kłopot z wyborem.

## Dzie

## Noc po

Ska

W dniu

Rosowska

pani Doroty

tej przy uli

szczył Wr

aż na Cho

uliczki prze

dowała się

ki. Kładąc

lerja, prze

sak

pod podusz

uwagi 15-le

skiej. Chł

wnioskowa

niędzy. Pe

władnąc ter

proj

Gdy wszys

ciągnął pier

Rano sp

ni Dorota z

gała jej w

Obie kobiet

najbliższego

kradzieży.

to poszukiw

## Dzień w Łodzi.



### Noc pod cudzym dachem. Skarga dwóch kobiet w komisariacie.

W dniu wczorajszym pani Walerja Rosewska zasiadła się dość długo u swej przyjaciółki

pani Doroty Kalskiej, wdowy, zamieszkałej przy ulicy Konopnej 13 w Radogoszczu. Wracać późną godziną do domu, aż na Chojny, zwłaszcza przez ciemne uliczki przedmieścia, nie chciała. Zdecydowała się tedy zanoć u przyjaciółki. Kładąc się na spoczynek pani Walerja, przezorna z natury schowała sakiewkę ze 120 złotymi

pod poduszkę. Manewr ten nie uszedł uwagi 15-letniego Henryka, syna pani Kalskiej. Chłopiec z tej ostrożności wywnioskował, że torebka zawiera dużo pieniędzy. Postanowił tedy torebką tą zająć, a następnie, że już oddawna projektował ucieczkę z domu.

Gdy wszyscy zasnęli chłopiec wstał, wyjął pieniądze i ubrawszy się zbiegł.

Rano spostrzegłszy ucieczkę syna pani Dorota zaczęła lamentować, a dopomagała jej w tem okradzona pani Walerja. Obie kobiety udały się niezwłocznie do najbliższego komisariatu i zameldowały o kradzieży. Za Jankiem Kalskim wszczęto poszukiwania.

## Karty z rękawa.

### Goście pobili gospodarza.

W dniu wczorajszym Marcin Krętowski, zamieszkały przy ulicy Brzeskiej 29, zaprosił do siebie kilku przyjaciół na karty.

Partię poprzedziła butelka alembiku i śledzie, poczem dopiero czwórka przyjaciół zasiadła do stolika. Każdy z graczy położył obok siebie kupkę bilonu. Pierwsza partja skończyła się na remis. W drugiej natomiast zwyciężył pan Marcin. Odtąd poczęło mu dopisywać szczęście. Kupka pieniędzy rosła przy nim z każdą chwilą. Pod koniec gry, przy ostatniej stawce, jeden z gości zauważył, że gospodarz

wysuwa kartę z rękawa. Spostrzeżenia tego nie omlaskał natu-

ralnie udzielić swoim sąsiadom. Wówczas wszyscy in gremio poczęli się domagać od niego zagrabionych pieniędzy. Marcin wielce obrażony zachowaniem się gości nie wypełnił tego żądania i wskazał towarzyszący drzwi. Goście zaciśnięci pięści i zwartą ławą ruszyli na Krętowskiego. Ten widząc, że to nie przelewki wszczął krzyk, lecz zanim zbiegli się sąsiedzi

został pobity do utraty przytomności.

Sąsiedzi z trudem go docucili. Przybyła policja i sporządziła protokół, mocą którego Marcina Krętowskiego oraz jego przyjaciół pociągnięto do odpowiedzialności.

W toku rozmowy pułkownik wspominał o znalezieniu w jednym z grobowców starożytnego papyrusa; urwki treści zostały już ogłoszone w „Gazecie Egipskiej”

— Mowa tam naturalnie o miłości. —

— rzekł pułkownik. — Starożytni Grecy byli znawcami w tej dziedzinie, w każdym razie w teorii...

— Słyszałam, że w praktyce też... —

wtrąciła Maria. Jej twąga wywołała wybuch ogólnej wesołości.

Pułkownik zajął się bliżej tym tematem opublikowane urwki były niepełne i przerobione, w rzeczywistości zaś tekst oryginalny był (jak mu opowiadano) utrzymany w tonie tak drastycznym, że nie nadawał się do druku.

## Dwa złote na bilet kolejowy.

### Pożegnalny list amanta.

Agnieszka Wichecka, jedynaczka boga tego wdowca z pod Widawy, w powiecie łaskim, miała więcej pracy, aniżeli niejedna gospodyni. Po śmierci bowiem matki opiekowała się

czterema braciškami

oraz całym gospodarstwem. Najstarszy z braci liczył zaledwie 7 rok życia. Agnieszka ze wszystkim potrafiła dać sobie radę a nawet umiała znaleźć chwilke czasu i dla siebie. Lubila ogromnie się stroić. Pieńiedzy na suknie ojciec nie skąpił swojej ukochanej córeczce.

Trzeba przyznać, że Agnieszka była dziewczyna ładna i do tego jeszcze z posagiem. To też rój jej wielbicieli wzrastał z każdym dniem. Każdej niedzieli przed domem Wicheckich

gromadzili się chłopcy.

gotowi na usługi. Ojciec jej był zadowolony z takiego szczęścia jedynaczki. Agnieszka przebieierała w zastępie swych adoratorów i długo nie mogła się zdecydować na wybór.

Pewnego dnia znalazł się w wiosce to dzianin, niejaki Leon Ziemiak.

Jego postawa, bujna kędzierzawa czupryna uczyniła na Wicheckiej nieprzejętne wrażenie. Agnieszka od razu zadurzyła się w Ziemiaku. On również nie był obojętny na jej wdzięki. Młodzi nawiazali romansek. Tu jednakże na przeszkodzie stanął im Wichecki. Stary wieśniak wyczuł w Leonie obieżywiata, goniącego za posagiem i sprzeciwił się zamiarom matrymonialnym córki.

Leon mimo to z Agnieszką widywał się nadal. Za wioską pod lasem spotykali się każdej niedzieli. On stawał się coraz więcej natarciwy w względem dziewczyny, ona zaś była mu bardzo uległa. I stało się

to, czego spodziewać się było można. Agnieszka, mając lat osiemnaście została matką nieślubnego dziecka. Nie rozpaczała z tego powodu, przypuszczając, że dziecko zładnie upór Wicheckiego.

Lecz zawzięty chłopiec wołał ołotki sąsiadki, aniżeli oddać córkę Ziemiakowi. Próżno błagała ojca, który prośby jej zbywał stale jednakowem zdaniem: „Siedz w domu i wychowuj syna”!

Agnieszka jednakże nie posłuchała rady ojca i nie mogąc żyć bez Leona, uciekla za nim do Łodzi.

skradłszy uprzednio 800 zł. Dziecko oczywiście zostawiła na pamiętkę ojcu.

Leon zamieszkiwał katem u pewnej praczki przy ulicy Poleskiej na Rokiciu. Tam też odnalazła go Agnieszka i opowie działa mu, co ją sprowadziło do Łodzi, przyczem nie omieszkała pokazać mu niejedny. Na widok paczki banknotów oczy Leona błysnęły pożądliwością. Naiwna dziewczyna oddała mu całą gotówkę.

Nazajutrz pod jakimś pretekstem Leon wysłał dziewczynę do miasta.

## Gdzie są skrzynie z jajami?

### Kombinacje hurtowników.

Franciszek Grzęda, mieszkaniec wsi Michniew, powiatu łaskiego, wraz z synem swoim 15-letnim Jankiem przyjechał na rynek do Łodzi z

dużym skrzyniami jaj.

Wnet obstarpił ludzka wóz kmiotka gotówi rozkupić jajka. Franciszek jednakże odstraszył wszystkich kategorycznem oświadczeniem, że nabiął sprzeda tylko hurtem. W pewnej chwili doszedł do Grzędy pewien człowiek i zaproponował aby udał się z nim do jego wspólnika zamieszkałego już koło rynku, gdzie omó-

wią interes. Grzęda poszedł. Po pewnym czasie do syna na wozie podeszli dwaj tragarze i oświadczyli mu że przysyła ich jego ojciec po jajka

rzekomo już sprzedane.

Chłopiec niezwłocznie wydał im skrzynie. Gdy ojciec powrócił i spostrzegł brak towaru wpadł w prawdziwą pasję i Bogu ducha winnego Janka, zaczął

bić tegiem biczyskiem.

Później jednak oprzytomniał i zameldował o kradzieży policji.

## Kino RESURSA

Kilińskiego Nr. 133.

DZIS

### Sońka złota rączka

Clou sezonu! Najnowszy szlagier doby obecnej! Fascynująca sensacja awanturnicza w 12-aktach, ilustrująca niesamowite dzieje sławnej miliardarki awanturnicy. — W rolach gl. VILMA BARKY i GEORGE ALEXANDER.

Niewidziany przepych wystawy! — Ostatnie nowości sezonowe. Kolosalne tempo akcji trzymają widza w silnem napięciu.

Uwaga: Ceny miejsc w dni powszednie Balkon gr. 60, I miejsce 50 II 30, III 20 gr. W soboty, i święta: Balkon 80 gr., I m. 70, II m. 50, III m. 30 gr. Passe-partout w niedziele i święta nieważne.

## Śledzie w wiadrze śmietany.

### Prawdziwe zdarzenie na rynku.

Antonina Berger handlarzka z pod Sieradza rozłożyła kosze z nabiałem obok handlarzy śledziami. Towarzystwo to nie uśmiechało się zbyt Bergerowej, że jednak miejsce było znakomite

rozstała szybko swe koszyki.

Wiadro śmietany zmuszona była postawić tuż koło beczki pełnej śledzi.

Handel szedł jakoś mizernie... Śledzie miały większy popyt aniżeli masło i jaja. Pani Antonina w pewnej chwili aż onie miała z przerażenia; bowiem kilka śledzi wpadło wprost

do wiadra ze śmietaną.

Nie mogąc przeboleć straty ze złości wyrzuciła beczkę; śledzie w ilości kilku set sztuk znalazły się w błocie rynsztokowym. Poszkodowana handlarzka z wraskiem rzuciła się na Bergerową. Wynikła gwałtowna bójka, którą zlikwidował policjant.

## Pamiętajcie o inwalidach wojennych!

znovu do generałowej Ewered. Pułkownikowa, która siedziała po przeciwnej stronie stołu, pomogła mu wszezać normalną rozmowę przy stole. Po chwili jednak słowa przybrały znówu lekki ton i zaczęły się rozlegać salwy śmiechu z powodu drobnych pikanterji w których celowała Maria Lane nachmurzył się i zamilkł.

Pułkownikowa zwróciła się nagle do niego:

— Panie Lane, widzę, że pan jest zgoiszony!

Lane nie od razu zdobył się na odpowiedź; wykorzystala to generałowa Ewered, aby dotkliwie ukłuć Lanego.

— Pan Lane nie lubi niczego angielskiego; każdy wie, że w jego oczach tylko ty bylewy mają znaczenie.

Zdziwił się, gdy usłyszał niespodziewaną obronę ze strony Marii:

— Pan Lane należy do tych mężczyzn, którzy zawsze i wszędzie walczą o najwyższe ideały.

— Tak. — odparła pani Ewered złościwie, — to teoria, ale praktyka to znówu co innego.

(d. c. n.)

A. WEIGALL.

61)

## Tajemnice Kairu.

POWIEŚĆ.

Dopiero czwartego dnia spotkali się u pułkownikostwa Cavilland. Pojechali tam razem w otwartym samochodzie, co uniemożliwiło wszelki żywszy odruch uczucia. Maria zauważyła jednak, że Lane przez całą drogę nie spuszczał jej twarzy z oka, jak gdyby chciał odgadnąć powód jej chłodnej powagi.

Pułkownik poprowadził Marię do stołu, Lane zaś musiał towarzyszyć generałowej Ewered, która była z tego powodu obrażona i odpowiadała jedynie półsłówkami na jego próby nawiazania konwersacji. Lane zrezygnował wkońcu z rozmowy z opryskliwą sąsiadką i zajął się obserwowaniem Marii, która doskonale się bawiła w towarzystwie pułkownika i kapitana Purdeta. Dojatywały doń okrucieństwo wesołej szermierki słownej, które go boleśnie dotykały, albowiem były dowodem, że Maria myślała jedynie o filircie i zabawie. Sie działa między obu mężczyznami, jakby

# Pod maską skromnego szyldziku...

## Koncesjonowane nabieranie naiwnej ludności.

### Sympatyczna uchwała piotrkowskich adwokatów,

Przed niedawnym czasem poruszona była w tem miejscu sprawa tak licznych w Łodzi biur pisania próśb i podań oraz udzielania porad „prawnych”.

Biura takie powyrastały na naszym gruncie w ostatnich czasach, niczem przysłowione grzyby po deszczu i pod skromnym, rzeczowym szyldzikiem, widniejącym skromnie na frontonie domu lub w oknie parterowego mieszkania, uprawiają nairozmaitsze interesy — często nie mające nic wspólnego nie tylko z wyznaczonym sobie zakresem działalności, ale wręcz z... elementarną uczciwością...

#### PAN „ADWOKAT”.

Stan posiadania wielu takich biur ogranicza się przeważnie do szyldu, tudzież rozklekotanej maszyny do pisania. Resztę uzupełniają pewna sieć mina pana właściwego, quasi „pana adwokata”, który podejmuje się wszelkich możliwych interesów, chociażby najproblematyczniejszych nawet.

O cóż innego chodzi bowiem takiemu „mecenasowi”, jak o... „honorarium”? Przecież żadna etyka zawodowa nie nakłada kagańca temu, którego czynność trudno byłoby zakwalifikować jako „zawód”.

#### SEKRET POLISZYNELA.

Niema przecież zawodu „pokatnego doradcy” (przynajmniej oficjalnie), a że znakomita większość „biur pisania próśb” za sadza się właśnie na czynnościach „pokatnego doradzania” i wszelkich związanych z tem krektactw — to jest przecież sekret poliszynela.

#### SZEROKI ZAKRES DZIAŁANIA.

Ogromnie rozgałęziona „praktyka” wielu takich biur obejmuje nairoznorodniejsze zakresy, jak: „wyrabianie” obywatelstwa (dla obcokrajowców — przeważnie przybyłych przez „zieloną granicę” (z Bol szewji), obronę praw przedwojennej własności, „rejestracje” osób posiadających rosyjskie ruble lub niemieckie marki i t. p., prefensje do dawnych zaborców i t. d.

Pod temi pozorami wyłudza jednostki, podszywałace się prawem kaduka pod palestre, pieniądze od licznych naiwnych. Proceder pokatnego udzielania porad prawnych jest wprawdzie wzbroniony, ale wolno, niestety, każdemu, kto tylko ma ochotę oraz... szyldzik i maszynę do pisania stać się właścicielem „biura” — przedsiębiorstwa, które pod niewinną nazwą uprawia często na szeroka skalę nairozmaitsze podejrzone manipulacje...

#### FURTKA W PRAWODAWSTWIE.

Władze powinnyby ukrócić te plagi, odbierając koncesje aferzystom i uprawniając do utrzymywania biur tylko takie osoby, które posiadają pewne kwalifikacje i zasługują na zaufanie. Jednak jest to możliwe tylko w... teorii, w praktyce bowiem sprytnie jednostki zawsze znajdą sposób wejścia tam, gdzie prawodawstwo, które przewiduje w zasadzie udzielanie koncesji...



STEFAN LEBRUN-LIKIERNIK

zabójca gruzińskiego poety Kuruliszwilego został po 5-dniowej rozprawie skazany przez warszawski sąd okręgowy na 4 lata ciężkiego więzienia.

sy na „biura próśb i podań”, zostawia otworem jaką-taką furtkę...

Cóż tedy robić, aby ludność robotnicza i wiejska, która przeważnie pada ofiarą „pokatnych doradców” uchronić przed koncesjonowanym trudnym w praktyce do wyteplenia szalbierstwem i wyzyskiem?

#### INICJATYWA ADWOKATÓW.

Dużo w tej sprawie mogliby zdziałać

łódzcy adwokaci, gdyby zechcieli pójść za przykładem Piotrkowa.

Izba adwokacka trybunałskiego grodu uchwalila niedawno, aby każdy z tamtejszych adwokatów przeznaczył jeden dzień w tygodniu na bezpłatne udzielanie porad niezamożnej ludności.

Taka uchwała da się niezawodnie we znaki piotrkowskim biurom „pokatnego krektactwa” i wplynie niewatpliwie na

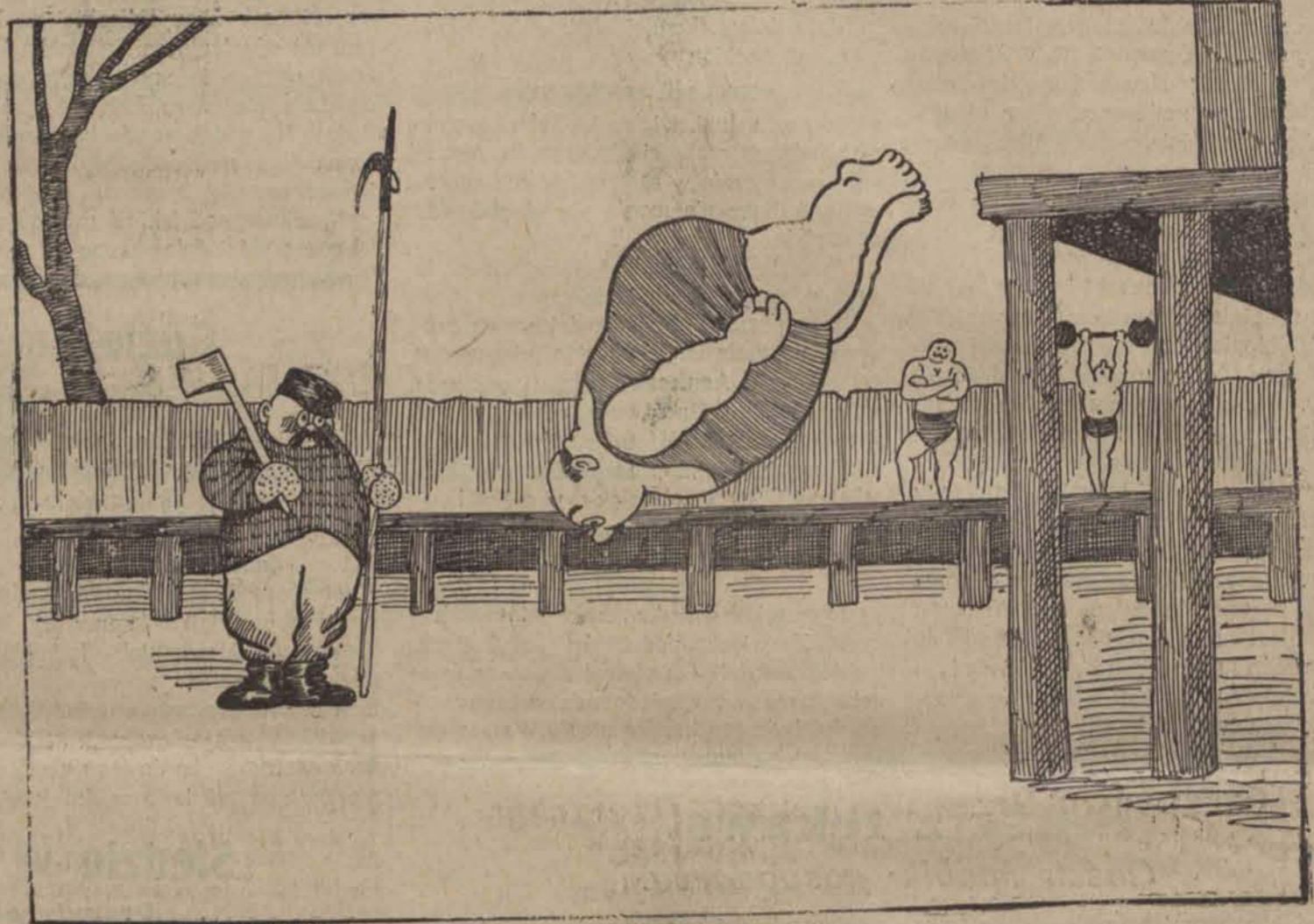
zmniejszenie się plag. Na terenie Łodzi taka decyzja łódzkich adwokatów wydałaby napewno również dodatnie rezultaty i stałoby się zarazem niewatpliwie ładną kartą w historii łódzkiej palestry.

Adwokaci nasi oddaliby wreszcie taką uchwałę wielką usługę nie tylko niezamożnej ludności, padającej tak często ofiarą wyzyskiwaczy, ale nawet i — samym sobie. Bowiem usmierzenie działalności pokatnych doradców — chociażby niezupełnie, ale w znacznej części — leży przecież również na linii interesów zawodu, poszko dowanego przez nieuczciwą i niepowołaną konkurencję...

Nad sprawą tą wartoby się poważnie zastanowić. (faun.)

#### Humor zagraniczny.

### Sport pływacki w zimie.



Klasykny skok... lekkoatlety.

## Czarodziejska maszyna do pomnażania dolarów.

### Niezwykły oszust „inżynier-monter”.

Z Krakowa donoszą: Antoni Burghard false Józef Ziegler, ro dem z Sambora Starego, skonstruował maszynę, która i syczała i świeciła.

Gdy ta czarowna maszyna została zniesiona i ustawiona, Burghard zaprosił do siebie Mikołaja Wołoszyna z Grudziądza i pokazał mu rzeczywiście niezwykle zale ty djabelskiej maszyny. Wołoszyn dał Burghardowi dwie sztuki jednodolarówek. Burghard włożył je do maszyny, nacisnął jakies guziki i tryby, maszyna rżała i kipiała, a po chwili z pod prasy obok dwóch dolarów Wołoszyna

wylazł trzeci... — Co pan na to? — spytał pogardliwie Burghard.

Ale Wołoszyn nie odpowiedział, bo z zachwyty nie mógł złapać powietrza.

— A jakby tak zamiast dwóch dolarów położyć kilka tysięcy? — zdołał wreszcie wykrztusić Wołoszyn.

— Ii, byłoby to samo, tylko powielanie potrwa kilka tygodni — cedził przez zęby Burghard i skierował rozmowę na inne tory.

Za kilka dni Wołoszyn sprzedał dom, grunt i wyczył 2400 dolarów wynalazcy cudownej maszyny.

Ale maszyna, która wykazała takie cudowne zalety z powielaniem 2 dolarów, jakby na złość „spalita” 2400 dolarów.

Po Wołoszynie ofiara maszynny padł Karol Suski, Józef Suski, Hałaburdas, Władysław Kała, Wacław Maier, Jan Kwatara i t. d., i t. d., na sume około 10,000 dolarów.

O tych oczywiście prokurator wie.

A o ilu nie wie?

Tak postępował Burghard, false Józef Ziegler z mezczyznami — z kobietami iu czej. Jako dobry psycholog wiedział, że kobiecie maszyna do powielania nje za im ponuje, wystarczy starszy wynalazek: małżeństwo.

I dlatego u przedprogu ołtarza „pożyczył” od Heleny Wiśniewskiej ze Lwowa 350 dolarów.

od Katarzyny Stolarczykowej także jakaś okrągła suma — a od kogo jeszcze, to już wie tylko Burghard, bo akt oskarżenia o tem milczy.

Burghard-Ziegler miał nawet sposób na policję krakowską, jeśli wydano mu na Zaciszu dowód osobisty nr. 633852 i obdarzono tytułem „inżyniera-montera”.

W lutym odbył się rozprawa — oczywiście nie nowość dla Zieglera-Burgharda, który siedział już 5 lat w więzieniu w Samborze za jakieś fałszerstwo wekslowe.

## Głodowa śmierć pastucha.

Z Piotrkowa donoszą: Funkcjonariusze policji państwowej obchodząc swój rejon, na polach majątku Leonów usłyszeli dobywające się z pobliskiej sterty słomy

jakies jęki: gdy zaciekawieni tem zblizyli się do sterty skonstatowali, że leży tam człowiek. Zmarzniętego i nawięty przytomnego przywieziono na posterunek, gdzie po wy legitymowaniu okazało się, że jest to Jan

## Trup staruszki w zamkniętym mieszkaniu

### Przykra niespodzianka przyjezdnego.

Z Grudziądza donoszą:

Wczoraj w godzinach rannych, mieszkańcy domu Nr. 31 przy ul. 3 Maja zaalarmowani zostali przykrą wiadomością

Oto, do jednego z mieszkań dobiegł się przyjezdny z Warszawy, krewny p. Tomaszewskiej. Chcąc dowiedzieć się, dlaczego drzwi tego

mieszkania są zamknięte,

udał się do sąsiadów, którzy stwierdzili iż od pewnego czasu nie wdzili p. Tomaszewskiej.

Powiadomiono policję. Zawezwana policja przy pomocy ślusarza otworzyła drzwi.

Oczom obecnych przedstawił się okropny widok. Na łóżku leżał zimny trup 87-letniej staruszki Tomaszewskiej.

Co było przyczyną śmierci, narazie nie wiadomo. Zachodzi podejrzenie, iż targnęła się na życie.

Nr. 15  
SPO  
Posie  
e) Doniosł  
to Związku E  
dej, gdzie pos  
biady amsto  
wyżej dw  
indek wybie  
nieściarzy. N  
wające się w  
mają r. b. zam  
ników i rozp  
mieckim. Zwi  
Dalej zatw  
kregu łódzkie  
nenberga i E  
poznafskiego  
cza, Ermantov  
go — pp. Be  
okręgu śląski  
cza. Egzamini  
skich z okre  
21 stycznia. V  
towano p. Er  
przewodnicza  
Przyjeżd do v  
bicha, cznika  
dowca, a rów  
matorstwa i  
mańskiego. F  
Głona i Rad  
kom okręgow  
mistrzostwo  
Mistrzostwa  
Wielk  
C-S) Jak  
Rob. St. Spo  
w dnjach 5 i  
wy złot robo  
ie finały o m  
zawody hoks  
(bieg 2 km).  
„Pa  
C-S) Dow  
Wychow. Fl  
stora kieru  
projektu nazy  
Wychowania  
nia Wejskow  
Sensac  
e) Niemal  
skim Górneg  
Goerlitz, ong  
Pogoni, po p  
Tender  
C-S) Jest  
kto stale info  
Polsce z wy  
ula nas w ś  
W tym celu  
niamem piśmi  
mające na cel  
niścacych w n  
st-inich nume  
tulem „Celnik  
wa nastenia

**SPORT.**

**Posiedzenie Polskiego Związku Bokserskiego. Sędziowie bokserzy w Łodzi.**

e) Doniosłej wagi posiedzenie Polskiego Związku Bokserskiego odbyło się onegdaj, gdzie postanowiono odnośnie do Olimpiady amsterdamskiej obsadzić ją co najwyżej dwoma zawodnikami i to na wyzwanie wybić się rzeczywicie dobrych pięściarzy. Na mistrzostwa Europy, odbywające się w Berlinie w czasie od 23 do 24 maja r. b. zamierza PZB wysłać 4 zawodników i rozpoczął już pertraktacje z Niemieckim Związkiem Bokserskim.

Dalej zatwierdzono jako sędziów: z okręgu łódzkiego — pp. inż. Ryszarda Kanenberga i Eugenjusza Nowaka; z okręgu poznańskiego — pp. inż. Barana, Brenca, Ermanowicza; z okręgu warszawskiego — pp. Berskiego i Strzeszewskiego; z okręgu śląskiego — pp. Snopka i Klarowicza. Egzamininy dla kandydatów sędziowskich z okręgu poznańskiego odbędzie się 21 stycznia. W skład zarządu PZB dołączono p. Ermanowicza na stanowisko przewodniczącego wydziału sportowego. Przyjęto do wiadomości przejście Jana Gerbicha, członka T. S. Kruschender na zawodowca, a równocześnie odebrano prawo amatorskiego i zdyskwalifikowano pp. Ertmańskiego, Fornalczyka, Matuszewskiego Głona i Radomskiego z Poznania. Związkiem okręgowym polecono przeprowadzić mistrzostwa okręgowe w ciągu marca r. b. Mistrzostwa polski we wszystkich konku-

rencjach odbędzie się w kwietniu na Górnym Śląsku.



Sześciodniowe wyścigi cyklistów stały się istną plagą zachodnich centrów sportowych. — Na rycinie widzimy jeźdźców podczas ostatniego dnia biegów w berlińskim cykłodromie.

**Wielki sportowy zlot klubów robotniczych w Warszawie.**

**Finały o mistrzostwo Polski.**

C-S) Jak się dowiadujemy Zarząd Zw. Rob. St. Sport. w Warszawie organizuje w dniach 5 i 6 czerwca r. b. wielki sportowy zlot robotniczy. Podczas zlotu odbędzie się finały o mistrzostwo robotnicze Polski, zawody bokserkie, zawody pływakie (bieg 2 km), t. zw. „Wpław przez War-

szawę”, zakończenie sztafety kolarskiej Kraków-Warszawa oraz międzynarodowe zawody lekko-atletyczne, na których wyeliminowani zostaną zawodnicy, mający startować w lipcowych igrzyskach robotniczych w Pradze. Związek liczy obecnie około 100 klubów.

**„Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przeposobienia Wojskowego”**

**urzędować będzie w sztabie generalnym.**

C-S) Dowiadujemy się, że Centrala Wychow. Fiz. i Przepos. Wojskowego, która kieruje pułk. Urychi, będzie według projektu nazywała się „Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przeposobienia Wojskowego” w Min. Spraw Wojsk.,

a siedziba tego urzędu będzie sztab generalny. W sprawie tej p. Prezydent Rzeczypospolitej wydać ma w najbliższym czasie specjalne rozporządzenie.

**Sensacja w świecie piłkarskim Górnego Śląska.**

**Goerlitz znowu amatorem?**

e) Niemala sensacja w świecie piłkarskim Górnego Śląska wywołuje fakt, że Goerlitz, ongiś bramkarz IFC i lwowskiej Pogoni, po powrocie ze swej włoskiej es-

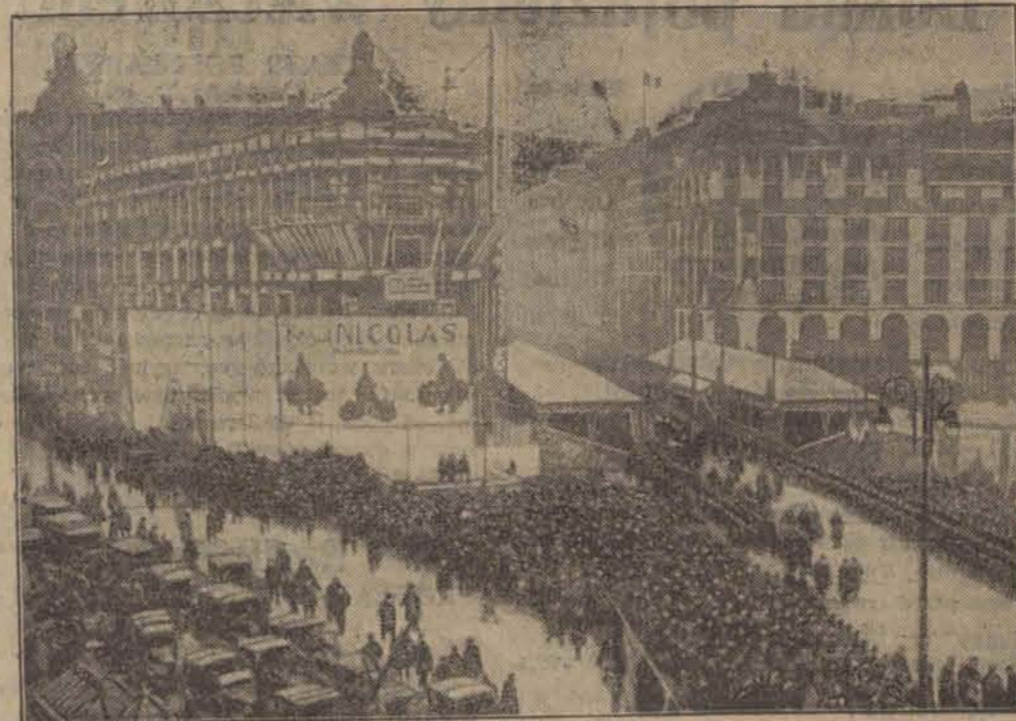
kapady, stara się przejść z powrotem na amatora i grać nadal w macierzystych zesp. regach IFC.

**Tendencyjne notatki o sporcie polskim w zagranicznym czasopiśmie.**

**Anonimowy pismak.**

C-S) Jest ktoś, niestety, nieznanym nam, kto stale informuje L. Auto o sporcie w Polsce z wyraźną tendencją przedstawiania nas w świetle zgola niekorzystnym. W tym celu ów „Ktoś” lansuje we wspomnianym piśmie co pewien czas artykułki, mające na celu ośmieszenie stosunków na polu naszego kraju. W jednym z ostatnich numerów L. Auto czytamy pod tytułem „Celnik polski jest bez litości”, słowo następujące: „Powracał z Bukar-

zesztu polska drużyna rugbyistów miała z sobą zdobyty puchar ofiarowany przez ks. Karola. Na granicy w Czerniowcach odbywa się rewizja. Celnicy polscy robia „nalazd” na wagon, zajmowany przez rugbyistów. Skrupulatnie rewizje bagaży i portfeli (?). Nie znaleziono nic godnego uwagi. Nagle jeden z celników spostrzegł puchar. Nie pomógł wyjaśnienia ani pro testy. Kapitan drużyny musiał zapłacić cło nalożone na przedmioty sztuki”.



Uroczystość zakończenia przebudowy węzła ruchu paryskiego na Boulevard Hausmann w kierunku Boulevard des Italiens. Jest to dzieło, którego realizowanie trwało lat blisko 50.

**Zagraniczny rynek pieniężny i towarowy.**

**NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO ZAGRANICĄ.**

Za 100 złotych: Zurych 57.50, Berlin 46.485—46.965, wypłaty na Warszawę—46.48—46.72, na Katowice 46.58—46.82, na Poznań 46.555—46.795, Wiedeń czeki 78.41—78.91 i pół, banknoty 78.50—79.50, Praga 374.50, Londyn za 1 funt szt. 43.5.

**GIELDY ZAGRANICZNE.**

Londyn, Nowy Jork 4.85 3/8, Francja 121.98, Belgia 34.90.75, Włochy 111.75, Niemcy 20.46, Szwajcaria 25.19 1/4, Dania 18.21.5, Szwecja 18.17.75, Norwegia 18.98, Helsingfors 192.75, Praga 163.37. Paryż, Londyn 122, Nowy Jork 25.13.5 Belgia 349.25.

Gdańsk, Notowano w guldenach gdańskich: 100 złotych polskich 57.28 — 57.42, czek na Londyn 25.06.5, telegraf, wypłaty na Londyn 25.06, na Berlin 122.372 — 122.678, na Warszawę 57.19 — 57.33.

Zurych, Paryż 20.66.5, Londyn 25.19 3/4, Nowy Jork 5.19 1/8, Belgia 72.20, Berlin 123.15, Wiedeń 73.10, Warszawa 57.50 Budapeszt 90.62.5, Bukareszt 2.80.

Nowy Jork, Dewizy, Londyn za 1 funt szterl. 4.85 3/8. Tend. moon. Za 100 jedno sjęk monetarnych: Paryż 3.97.5, Bruksela 13.90.5, Berlin 23.71.75.

**BAWELNA.**

Liverpool, 18. 1. Havas, styczeń 7.00, marzec 7.06, maj 7.17, lipiec 7.27. Notowania końcowe: Styczeń 7.03, marzec 7.11, maj 7.21, lipiec 7.32.

Nowy Jork, 18. 1. Dowóz bawełny do portów Atlantyku i Golfu 69.000, wewnątrz kraju 16.000, wywóz na kontynent 7.000. Loco 13.65, styczeń 13.38, marzec 13.46 — 13.48, maj 13.68 — 13.70, lipiec 13.90 — 13.91, sierpień 13.98, wrzesień 14.06, październik 14.09, grudzień 14.27.

Nowy Orlean, 18. 1. Loco 13.40, styczeń 13.40, marzec 13.45 — 13.47, maj 13.63 — 13.65, lipiec 13.80 — 13.81, październik 13.95 — 13.97.

Brema, 18. 1. Bawełna amerykańska 14.61 centów dolarowych za lbs.

**CENY ZBOŻA LEKKO ZWYŻKUJĄ.**

Warszawa, 19. 1. Transakcje na Gieldzie Zbożowo-Towarowej za 100 kg. fr. wagon st. załadowania: Żyto kongresowe 41.25 — 41.00 — 40.25, owies poznański jednol. pg. pr. 32.50 zł. Obroty małe. Usposobienie spokojne.

**Waluty, dewizy i złoto na wczorajszej giełdzie warszawskiej.**

Mocniejszą tendencję na zebraniu walutowym miały Holandia, Szwajcaria i Wiedeń, zaś Włochy zniżowały. Obrót ogólny wynosił 400.000 dol.

i zapotrzebowanie zostało całkowicie pokryte przez Bank Polski, tylko drobne ilości dewiz na Belgię dostarczały banki prywatne. Z ogólnej sumy 55 proc. przypada na dewizy i waluty amerykańskie, a przeszło 1/4 na dewizy na Londyn. Dolar w obrotach prywatnych kształtował się 8.98 — 8.98 i 1/4, a Bank Polski płacił nadal utrzymywane kursy, a więc 8.95 za got. i 8.98 za przekazy.

Złoto miało tendencję mocniejszą, tylko drobne sumy sprzedano po 4.76 3/4, jednak kurs ten należy uważać za miarodajny, gdyż 4.76 1/2 było w placeniu.

Papiery państwowe miały tendencję utrzymaną, zaś listy zastawne, zarówno ziemskie jak i miejskie,

zwykowały, przyczem zainteresowanie niemi z dnia na dzień wzrasta, a to samo możemy powiedzieć o listach prowincjonalnych, których na giełdzie daje się odczuć brak materjału. Urzędowy kurs grama złota równa się 5.9816, a obliczeniowy kurs 100 zł. w złocie 173.66.

**Tendencja mocna na rynku akcyjnym.**

Na rynku akcyjnym dało się zaobserwować

duże ożywienie przy tendencji zwykowej. Banki miały dużo zleceń na kupno.

**703 miliony w złocie wynosi bilans handlowy za r. 1926.**

Główny urząd statystyczny komunikuje niniejszym wyniki obliczeń handlu za granicznego Polski w grudniu 1926 r.: wywóz 118.747 tys. złotych w złocie, przywóz 90.027 tys. zł. w złocie — nadwyżka wywozu nad przywozem 27.820 tysięcy

złotych w złocie. W całym roku 1926 wywóz wyniósł 2,252,905 tysięcy zł. w złocie, przywóz 1,549,367 tys. zł. w złocie, nadwyżka roczna wywozu nad przywozem — 703.538 tys. zł. w złocie.

**Zmiany w ruchu kolejowym.**

**Od maja zaczniemy omijać terytorjum niemieckie.**

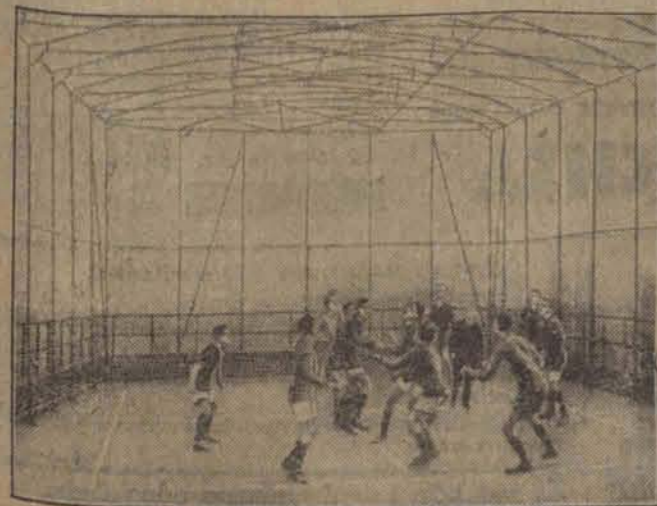
Katowice, 19. 1. Dnia 15 maja r. b. zniknie w ruchu komunikacyjnym między Poznaniem a Górnym Śląskiem

tak zwany korytarz Kluczborski, albowiem wszystkie pociągi, jadące z G. Śląska do Poznania, będą skierowane na nową linię kolejową Kalety — Pod-

zamecz.

W marcu b. r. nastąpi otwarcie nowej linii kolejowej Chybie — Skoczów na Śląsku Cieszyńskim na przestrzeni 14 kilometrów. Po otwarciu tej linii zaprowadzony będzie pociąg

Cieszyn — Katowice — Warszawa.



W środku Londynu urządzono na dachu budynku fabrycznego boisko piłki nożnej, gdzie robotnicy podczas przerwy mogą użyć ruchu na powietrzu.

# Dokąd pójdziemy wieczorem?

**Wystawa** (Park im. Mickiewicza) — wstęp wolny. **Wzrostki** — wstęp wolny. **grafiki** — wstęp wolny. **Czytelnia** — wstęp wolny. **audycje** — wstęp wolny. **radiofoniczne** — wstęp wolny.

**Miejski Kinematograf Oświatowy — Rozpętane Żywioty (Potop)** — Początek przedstawień o godz. 5, 7 i 9 wiecz.

**„Apollo” — Samson Cyrku** — Początek przedstawień o godz. 5, 7 i 9 wiecz.

**„Casino” — Czerwony błazen** — Początek przedstawień o g. 4.30, 6.10, 8 i 10 wiecz.

**„Corso” — Dr. Mabuze.** — Początek przedstawień o g. 7.15 i 9.30 wiecz.

**„Czary” — Błazen i Woltyżerka** — Początek przedstawień o g. 5.30, 7.30 i 9.30 wiecz.

**„Dom Ludowy” — Z rak do rak.** — Początek przedstawień o godz. 5 i pół po poł.

**„Grand-Kino” — Walec Straussa**

**„Luna” — I. „W szponach kokietki” II. „Kadet Marynarki”** — Początek przedstawień o godz. 6, 8 i 10 wiecz.

**„Odeon” — Zamaskowana Narzeczona**

**„Reduta” — Wiedeń, miasto moich marzeń** — Początek przedstawień o g. 5, 7.30 i 10 wiecz.

**„Resursa” — „Sołka Złota Rączka”** — Początek przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9 wiecz.

**Spółdzielnia Pracowników Państwowych Czar Walca.** — Początek przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9 wiecz.

**Teatr Miejski — „Osiołkowi w żłoby dano”**

**Teatr Popularny. „Gorąca Krew”.**

## TEATR MIEJSKI.

Dziś, środa i jutro, czwartek, ostatnie dwa występy Marii Małickiej w „Osiołkowi w żłoby dano”. Bilety ulgowe ważne.

Piątek premiera jednej z najlepszych sztuk ostatniego repertuaru paryskiego, komedii w 3-aktach L. Vernonil'a „Mecenas Bolbek i jego małż.”. Role tytułowe grać będą: Iza Kozłowska i Stanisław Grolicki, inne role ważniejsze: J. Gzyłowska, W. Jerzmanowska, T. Krotke i M. Znicz. Reżyser Wł. Ryszkowski. Dekoracje K. Mackiewicz.

## NOCNE DYŻURY APTEK.

W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki:

M. Lipca przy ul. Piotrkowskiej 193, E. Millera — ul. Piotrkowska 46, W. Groszkowskiego — ul. Konstancyńska 15, K. Gaertnera — ul. Cegielniana 64, H. Niewiarowski — ul. Aleksandrowska 37 i S. Jankielewicz — Stary Rynek 9.

## TEATR POPULARNY. (Ogrodowa Nr. 18).

Przyjęta z żywym uznaniem przez opinię bywalców Teatru Popularnego „Gorąca krew”, komedia Fijałkowskiego w 3 aktach, pozostaje na afiszu jeszcze tylko kilka dni, t. j. dziś, w środę wieczorem, jutro, w czwartek i pojutrze w piątek wieczorem. Doskonałe pole do popisu mają tutaj pp. Brandtówna, Wernisówna, Bielecki, Urbański i Grewicz. Kreacje te są go wieczór przedmiotem niemiłkających oklasków na rozrabianej widowni. W bilety wcześniej zaopatrywać się można w obu kasach teatru: w pierwszej przy ul. Ogrodowej od godz. 11 do 2 po poł. i od 5 do 10 wiecz., oraz w drugiej w cukierni Gostomskiego od godz. 11 do 2 po poł. i od 4 do 7 wiecz.

## Radjo-kaćik.

### PROGRAM WARSZAWSKIEJ STACJI NADAWCZEJ.

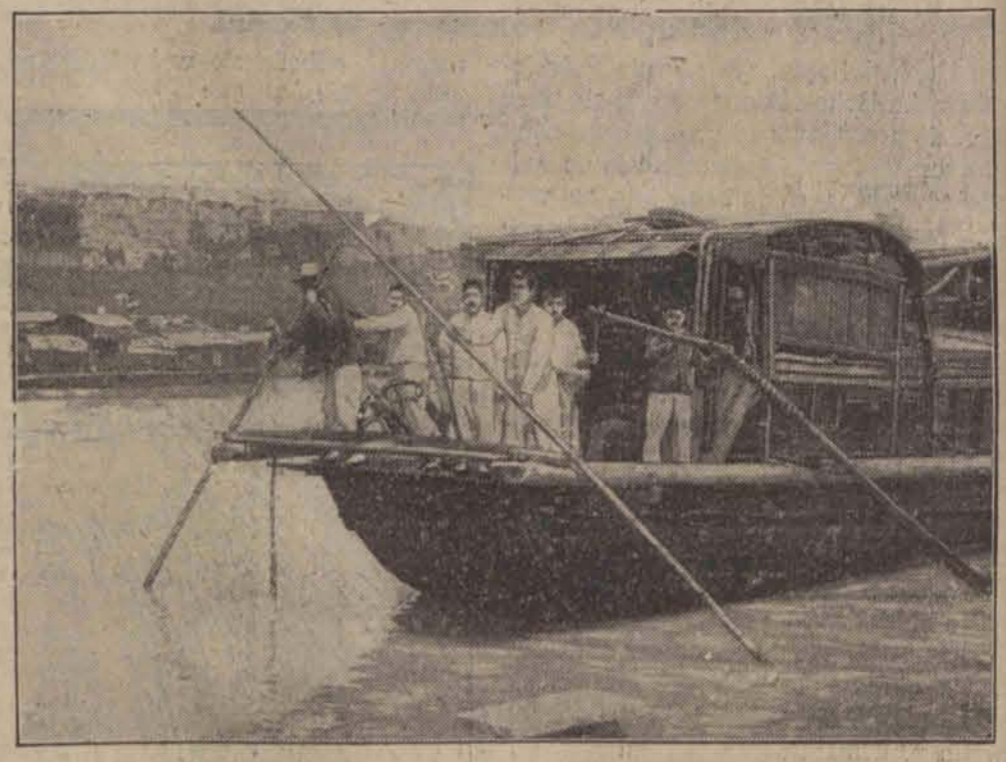
Środa, 19 stycznia. Warszawa 1035 m. — Godz. 15 Komunikaty: gospodarczy oraz meteorologiczny; 16.45 — 17.10 Program dla dzieci. Pogadankę wygłosi p. W. Tatarkiewiczówna; 17.15 — 18.40 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. prof. Jan Dworakowski (dyrekcja, p. Felicia Walicka (śpiew) i p. Wacław Burkath (fortepian). W programie Puccini, Różycki, Chopin, Fetras, Hugo Felix, Denz L., Bougiouvanni, Wł. Burkath; 18.40 Rozmaitości; 19 „Skrzynka pocztowa”. Korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stepowski; 19.30 Komunikat rolniczy; 19.45 Lekcja gry w szachy. Wykładowca dr. Stanisław Kohn; 20.30 Koncert wieczorny. Muzyka lekka; 22 Sygnał czasu. Komunikaty prasowe. Przerwa. 22.30 Muzyka taneczna. Transmisja z cukierni „Wielka Ziemlańska”.

Brema 400 m. — Godz. 16.15 Koncert popołudniowy; w programie utwory Delibes'a; 20 Koncert wieczorny, poświęcony twórczości Chopina. Solista prof. Dawid Bromberger. W programie: Bolero, trzy preludia, op. 28, Nr. 3, 7 i 15; dwie etjudy op. 25, Nr. 1 i 2, polonez cismoll; trzy mazurki: B-dur, As-dur, Des-dur; impromptu As-dur; walc As-dur.

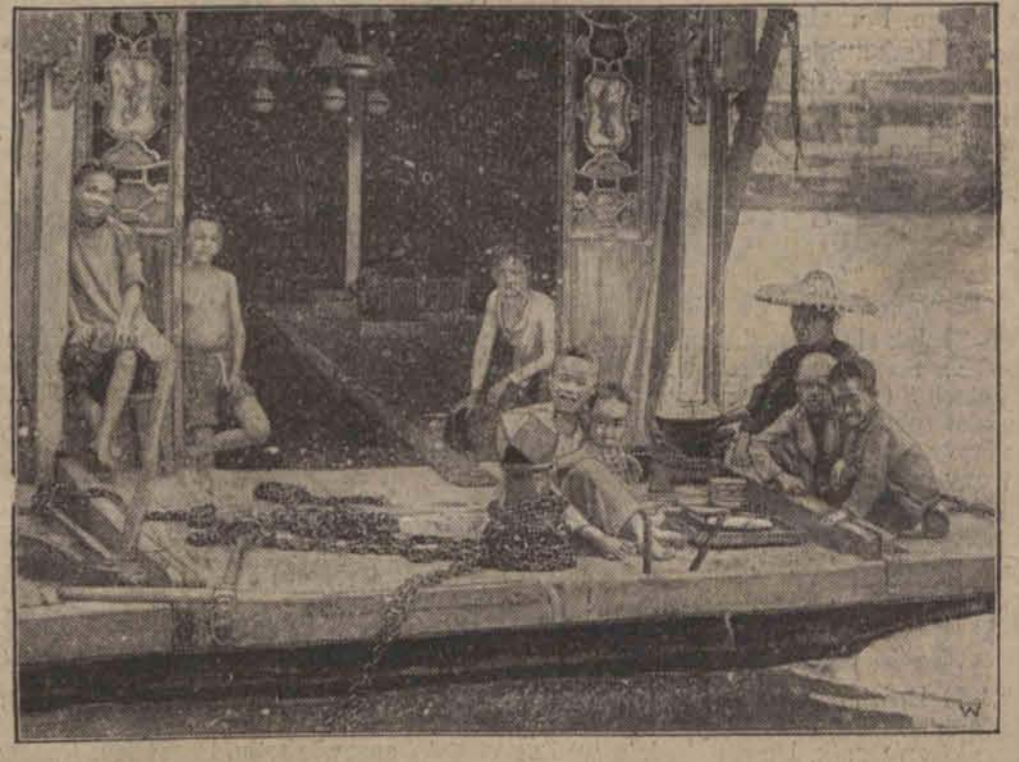
Wrocław 322,6 m. — Godz. 16.30 Koncert muzyki lekkiej; 20.15 Wieczór muzyki kameralnej. W programie utwory Beethovena: sonata na rożek i fortepian F-dur, duo F-dur na klarnet i fagot oraz sekstet Es-dur na dwa klarnety, dwa rożki i dwa fagoty.

Frankfurt — 16.30 Koncert popołudniowy. W programie muzyka operetkowa; 20.15 Koncert muzyki skrzypcowej; w programie: Haydn sonata A-dur; Bach — Chaconna; Mozart: koncert skrzypcowy F-dur.

**Ponad milion Chińczyków spędza całe życie na wodzie. Na wszystkich rzekach pełno łodzi-domów, tworzących całe miasta.**



Na ilustracji widzimy rodzinę chińską, szukającą nowej przystani dla łodzi-domu.



Dom-łódz, zamożniejszej rodziny chińskiej w Kantonie.

**DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE!**

**„Szwajcarskie Gorzkie Ziola”** (z marką „Kogut”) są stosowane przy chorobach żołądka, kiszki, obstrukcji i kamieni żółciowych.

„Szwajcarskie Gorzkie Ziola” są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia i działającym przeciwko otyłości.

„Szwajcarskie Gorzkie Ziola” pobudzają apetyt. Sprzedają apteki i składki apteczne po 1.50 zł. za pudełko. Skład główny apteki A. Gąseckiego w Warszawie, ul. Leszno 41. Wysyłamy najmniej 2 pudełka po otrzymaniu zł. 4 gr. 30 (z przesyłką).

**ODMROŻENIE.** Maść (z kogutkiem) „Mrozol” leczy, goi ranki, zapobiega odmrózaniu się kończyn. Sprzedają apteki i składki apteczne.

**Szwajnia T-wa Ochrony Kobiet**

Łódź, Piotrkowska 104-7

**Szyje bieliznę męską, damską, dziecięcą i pościelową, oraz kołdry i abażury. Dzierganie dziurek, kryte szyje, mereżki, ażurki, haft, znaczenie i plisowanie. Pierze i puch i pościel na zamówienia. Ceny przystępne.**

**Dr. ZYGMUNT DATYNER**

choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 1-2 i od 5-8. **Piżmowca 13** dawniej Olgina 1 tel. 48-95.

**Dr. med. PRYBULSKI**

choroby skórne włosów wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) promieniami Roentgena od 9-2 i od 4-8, 4-5 dla pań oddz. poczekalnia. **Zawadzka nr. 1.** Telefon 25-38.

**Dr. RÓZANEK**

Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe. Leczenie sztucznym słońcem górskim. **NARUTOWICZA 9** (Dzielnia) tel. 28-98. Przyjmuje od 8-10 i od 5-8.

**Dr. H. GUBICZ**

Cegielniana 43. — tel. 41-32. — Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie szt. słońcem wyżynowym. Przyjmuje od 8-10 i od 5-8 popoł.

**Najpocześniejszy Ból głowy** usuwają znane od lat 30 proszki z Kogutkiem

Żądać tylko oryginalnych wyrobów apteki A. Gąseckiego, w Warszawie.

**FUCHSA**

Oglaszajcie się. Reklamujcie się PRZEZ AKWIZYCIĘ OGŁOSZEŃ

**DR. MED. P. BRAUN powrócił.**

Poludniowa 23. Specjalista Chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa). Przyjmuje 9 do 12 i od 5-8 wiecz. Tel. 40-26.

**Dr. STUPEL**

Szkołna 12. Choroby, włosów, skórne, weneryczne i moczopłciowe. (niemoc płciowa), leczenie prom. Roentgena i lampa kwarcowa. Od 12-3 od 6-9 wiecz.

**Włoski dziecinny, łódka metalowa materace do meblowych łózek, „Patent” Najdogodniejsi i najtańsi „Dobropol” Piotrkowska 73 w Podwórzu**

**Kuszerka Piplkowska** przyjmują zamówienia. Piotrkowska 132. 3997-2

**Obuwie trwałe i zgrabne tanio w raty „Kredyt” Nawrot 15 i p. 567**

**tenografii wycena darmo listownie** Redakcja Stenografii Polskiego. Warszawa, ul. Szczygiłowa Nr. 12. 1880

**Wnio na wypłatę** i obuwie Piotrkowska 37 w podwórzu III-cie wejście

**Cena prenumeraty:**

W Łodzi miesięcznie	zł. 2.60
Dla robotników	2.20
Na prowincji	3.30
Zagranicą	6.00

Łódz. Echo Wiecz. i „Kurjer Łódzki” łącznie zł. 6.90

Odnoszenie do domu 30 gr.

**Ceny ogłoszeń:**

Przed tekstem i w tekście 30 groszy za wiersz milimetryowy, 1-lamowy (strona 4 łamy)	
Za tekstem	25
Nekrologi	25
Komunikaty	25
Zwyczajne	6
Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 50-groszy.	

Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. Zagraniczne o 100 procent drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofert administracja nie odpowiada. Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odczuonych redakcja nie zwraca.